

Wojewódzka Konferencja PZPR w Rzeszowie rozpoczęła obrady

Dziś 8 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.427

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 22 (3305) — Rzeszów, środa 27 stycznia 1960 r.

26 STYCZNIA rozpoczęła obrady VIII Wojewódzka Konferencja PZPR w Rzeszowie. Komitet Centralny Partii na Konferencji reprezentują: **PIOTR JAROSZEWICZ**, członek KC, wicepremier rządu PRL, **Stanisław Tkaczow**, zastępca członka KC oraz towarzysze **Kowalski, Mleczko, Stańczyk**.

Rzeszowską organizację partyjną na konferencji reprezentuje 278 delegatów. W obradach uczestniczy również licznie zaproszony aktywny społeczno-gospodarczy, a także przedstawiciele sojuszników stronnictwa. Wśród nich **Władysław Folt**, prezes WK ZSL, **Franciszek Jagużyński**, członek prezydium WK, przewodniczący Prezydium WRN, **Franciszek Świder**, przewodniczący Komitetu Woj. SD, **Kazimierz Nowakowski**, sekretarz KW SD.

Obrady Konferencji otworzył **Władysław Kruczek**, członek KC, I se-

krretarz KW, przedstawiając w krótkich słowach wagę mających się rozpocząć obrad, powitał też w serdecznych słowach wszystkich delegatów i gości.

Następnie powołano prezydium Konferencji, w skład którego m. in. weszli towarzysze: **Piotr Jaroszewicz**, członek KC, wicepremier rządu, **Władysław Kruczek**, członek KC, I sekretarz KW, **Stanisław Tkaczow**, Czesław Filipek i Edward Szewcurek, zastępcy członków KC, **Stanisław Wójcik**, **Robert Pisarski**, **Jan Sabik**, **Stanisław Boguń** — sekretarze KW, **Aleksander Borysiewicz**, komendant wojewódzki MO, **Jan Mirek**, poseł na Sejm, **Stanisław Leja**, przodujący maszynista kolejowy, **Józef Tkaczow**, dyrektor Szpitala MSW, **Anna Rejman**, sekretarz KG w Czarnej, **Piotr Bik**, sekretarz KZ WSK w Rzeszowie i inni zasłużeni działacze, przodujący robotnicy, chłopcy i spółdzielcy.

Zagajenie dyskusji dokonane przez członka KC I sekretarza KW tow. Władysława Kruczka oraz pierwsze głosy w dyskusji — na stronach 3 i 4

Jako pierwszy, obradom konferencji przewodniczył tow. **Józef Tkaczow**, który zapoznał zebranych z porządkiem obrad. Po uchwaleniu regulaminu, powołano komisję wnioskową i komisję mandatową.

Ponieważ zarówno referat sprawozdawczy ustępującego Komitetu Wojewódzkiego jak też plan rozwoju gospodarczego na lata 1960—1965 — delegaci otrzymali znacznie wcześniej — wstęp do dyskusji stanowiło zagajenie, które wygłosił tow. **Wł. Kruczek** I sekretarz KW. Mówca poruszył w nim najważniejsze problemy.

Następnie zabrał głos **Mieczysław Ptak**, który w imieniu wojewódzkiej komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie. Ze sprawozdania wynika, że kształt gospodarki Komitetu Wojewódzkiego poza drobnymi mankamentami — był prowadzony prawidłowo.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos **Jan Dzida** I sekretarz KP w Krośnie. Po czym **Władysław Folt** w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — przekazał delegatom na VIII Wojewódzkiej Konferencji PZPR — serdeczne pozdrowienia.

Mówca podkreślił znaczenie i wagę toczących się obrad, jak też znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przypomniał wspólnie toczoną walkę o Polskę Ludową. Piękne tradycje współpracy międzypartyjnej, należy nadal wzbogacać w codziennej pracy dla dobra całego kraju — mówił **Wł. Folt**, podkreślając równocześnie, że najlepszą platformą współdziałania stały się w Rzeszowskim wspólne zebrania POP i Kół ZSL. Owocem ich są niejednokrotnie piękne czyny społeczne. Mówca w zakończeniu potępił ekscesy neofaszystów w NRF.

Do prezydium Konferencji napłynęły telegramy z całego

(Ciąg dalszy na str. 2)



Prezydium Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Rzeszowie



Delegaci na sali obrad

Akcja ratunkowa w Coalbrook trwa

LONDYN
Powolny jest wyścig ze śmiercią w kopalni węgla Coalbrook w Afryce Południowej, gdzie przed 5 dniami silne tąpnięcie zamknęło 435 górników w chodniku na głębokości 180 metrów. Wielki świder, sprowadzony specjalnie do Coalbrook, drąży komin powietrzny z prędkością 1,5 metra na godzinę — o wie-

le wolniej niż przypuszczano. Jego diamentowe wiertło od poniedziałku rano przerzyna się przez twardy dolomit. W południe dotarło na głębokość 36 metrów: pod nim leżała 140-metrowej grubości warstwa oddzielająca je od zabłokowanego chodnika. Jeśli prędkość drążenia nie wzrośnie, zaspany górnicy otrzymają pożywienie, wodę i leki dopiero w piątek rano.

Już wejście do hallu budynku, w którym toczą się obrady VIII Wojewódzkiej Konferencji PZPR — przypomina nam o specyfice naszego województwa. Zwłaszcza zwraca uwagę miniaturowe pole naftowe z czynnymi szybami, z miarowo koryszującymi się kolumnami.

Małecki hall nie mógł pomieścić eksponatów, które by w pełni przedstawiały dorobek ziemi rzeszowskiej. Sygnalizują one raczej dziedzinę, w których celujemy nie tylko w kraju, ale... i za granicą.

Z tym twierdzeniem zgodzą się na pewno zagraniczni odbiorcy naszych konserw mięsnych, szynek, polew, gulaszów itp., czy też odbiorcy pięknego krośnieńskiego szkła, czy nawet wyrobów z wikliny. A i chemia, o której tak ostentacyjnie głośno — pokazała swój „łwi pazur”. Próbkami różnorodnych tworzyw sztucznych dają pewność, że rzeszowskie zakłady przemysłowe z tej branży nie-

zasypiają gruszek w popiele. * * * Wykresy, jakie wywieszono na sali obrad — to dodatkowe źródło wiedzy o działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej, o naszej gospodarce. Np. jeden z wykresów wiali ze szczególną swadą. Nie brak było momentów humorystycznych, dowcipnych dygresji — np. tow. **Józef Król**, omawiając trudności w budownictwie, zwłaszcza jeżeli chodzi o budowę szkół, przedszkoli itp. — powiedział: „w dziedzinie przyrostu naturalnego, to wcale nie jesteśmy Polską „b”. To przodownictwo przynosi nam sporo kłopotów... * * * Delegatów jest 278. Nie sposób ich przedstawić, podać ich nazwiska, ale są fakty, które mówią za nich. Oto one: 28 delegatów to członkowie b. KPP i KZMP — działali w kraju. Dwóch delegatów, to członkowie Komunistycznej Partii — działali za granicą, 25 było w czasie wojny członkami Gwardii Ludowej, Armii Ludowej.

Podpatrzone pod słuchane

137 spośród nich było już delegatami na Wojewódzka Konferencję kilkakrotnie, a 87 — wybrano ponownie. 5 delegatów jest odznaczonych orderem Sztandaru Pracy, 4 Krzyżami Grunwaldu. Są to jak wiadomo najwyższe odznaczenia za pracę i walkę. * * * Siły nasze wciąż rosną. Tylko przed i w czasie III Zjazdu PZPR do partii wstąpiło 5 tys. nowych członków, rekrutujących się głównie spośród robotników i chłopów. Wezwania partii zawsze znajdowały szeroki odzew i poparcie. Właśnie dzięki temu poparci, wyrażanemu w codziennej pracy — Rzeszowszczyzna może pochwalić się tak pięknymi wynikami ekonomicznymi, za co serdeczne podziękowanie w imieniu Komitetu Wojewódzkiego z trybuny Konferencji złożył wszystkim ludziom pracy woj. rzeszowskiego — tow. **Władysław Kruczek** I sekretarz KW PZPR. (c)

● CIEKAWOSTKA ●

BYŁA MISS W ARESZCIE
LONDYN
Występująca w Anglii jako artystka była miss Europy 21-letnia Johanna Ehrenstrasser została zatrzymana przez policję londyńską pod zarzutem dokonania w jednym z sklepów kradzieży pierścionka z 2 diamentami wartości 1.245 funtów. Proces rozpocznie się za tydzień. Ehrenstrasser zdołała uciec z Anglii w 1958 roku tytuł miss Austrii a następnie została za miss Europy w czerwcu tegoż roku w Stambule. Przed rozpoczęciem rozprawy sądownej policja londyńska zamierza zebrać informacje na temat czy podobnych kradzieży nie dokonano jeszcze gdzieś indziej w Anglii lub za granicą, bowiem podejrzewa zatrzymaną aktorkę, iż inne jej kradzieże mogły być zdobyte również w ten sposób.

Wojewódzka Konferencja PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

województwa, które świadczą nie tylko o żywym zainteresowaniu konferencją. Stanowią one dowód serdecznego poparcia dla polityki PZPR. Telegramy nadeszły m. in. robotnicy z Huty Stalowa Wola, WSK Dębica, Woj. Zarządu Budownictwa Terenowego. Wiele telegramów nadesłała młodzież zrzeszona w ZMS. Delegacja członków ZMS, ZMW, ZHP przekazała konferencji wraz z wiązankami kwiatów serdeczne pozdrowienia i zapewnienie, że młodzież zawsze stać będzie u boku partii.

Po wystąpieniu Gustawa Krupy dyrektora Zakładów Metalowych w Dębnie, głos zabrał Franciszek Świder, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, który w imieniu członków tego Stronnictwa przekazał Konferencji pozdrowienia. Przedstawiając następnie historię współpracy par-

ty i SD zapewnił, że członkowie Stronnictwa Demokratycznego dolożą starań, aby przyspieszyć budowę ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

W pierwszym dniu obrad głos zabierali ponadto: Józef Król, przewodniczący rady robot. Rzesz. Przeds. Bud. Miejskiego w Rzeszowie, Jan Brynarski I sekretarz KP w Jarosławiu, Stanisław Boguń sekretarz KW, Stanisław Majewski I sekretarz KZ Huty

Stalowa Wola, Czesław Filipek zastępca członka KC, rolnik z Iwierzyc, inż. Józef Talma nacz. dyr. WSK Rzeszów, Mieczysław Siwiec I sekretarz KW ZMS, ppłk. Aleksander Rorsiewicz woj. komendant MO, Stefania Ziębowa wykładowca ze Studium Nauczycielskiego w Rzeszowie, Stanisław Musiał I sekretarz KP w Gorlicach.

Obrady kontynuowane są w dniu dzisiejszym.

E. C.



Pucz faszystów w Algierii

(KORESPONDENCJA WŁASNA AR Z PARYŻA)

NIEDZIELNY dziennik wieczorny radia paryskiego zawierał dość niezwykłą i nieprzewidzianą w programie audycje. Korespondent z Algieru nie dał relację o panującej w tym mieście przy akompaniamencie wyraźnie słyszalnych strzałów i detonacji oraz głośniejszych okrzyków tłumu. W pewnej chwili przerwał audycję słowami: „przepraszam, teraz wkładam na głowę kask, aby zobaczyć przez okno co się dzieje na ulicy”.

Tak więc 24 stycznia nie stał się nowym 13 maja. Na czym polegają różnice? Tym razem ludność europejska mimo niewątpliwych sympatii dla aktywistów nie przyłączyła się do rebeliantów tak masowo jak się oni spodziewali. Nie przyłączyła się do nich współpracująca z Francuzami część ludności muzułmańskiej. Rozruchy nie przybrały większych rozmiarów poza miastem Algier, nie dotarły do metropolii. Ale głównie zdecydowała postawa armii. Oparcie wojska de Gaulle'a części armii (trudno powiedzieć czy jest to większa czy też mniejsza część) jest faktem niewątpliwym. Ale armia stanęła w zasadzie na stanowisku dyscypliny i posłuszeństwa de Gaulle'owi. Dowódcy wydali ostrzeżenia zapowiadające obojętne porządku i przedsięwzięli kroki ku temu zmierzające. Oddziały spadochroniarzy Legii Cudzoziemskiej w armii francuskiej objęły w miejsce policji straż budynków rządowych i kontrolę porządku na ulicy, zajmując stanowisko w pewnym sensie neutralne. Nie strzelają do rebeliantów, nie likwidują ich gniazd, ale nie dopuszczają do rozszerzenia się rozruchów.

Rebelianci wyraźnie się przeliczyli — przynajmniej na razie. Liczyli oni na pomoc armii i zawiedli się. Bez armii nie mogą nie zrobieć. Jeżeli ich stanowisko się nie zmieni, próba sił, jaką była rewolta z 24 stycznia zakończy się klęską faszystów. Będzie to jednak równocześnie próba sił dla de Gaulle'a. Czy zdecydował się on na ostateczną rozprawę z ultrasami i złamanie ich oporu dla przeprowadzenia swego planu algierskiego? Czy będzie miał do tego dość silne poparcie ludności algierskiej i armii? Czy też będzie musiał się cofnąć, przynajmniej na razie, nawet po stłumieniu buntu w Algierze? Okaże się to już w przemówieniu radio-telewizyjnym zapowiedzianym na 29 stycznia. 5 lutego zaś generał de Gaulle ma się udać w podróż inspekcyjną do Algierii. Nowa sytuacja w Algierii podróży tej z pewnością nie ułatwi. Nie ułatwi też ewentualnego wszczęcia rozmów o zawieszeniu broni, do których gotowość Tymczasowy Rząd Algierski świeżo ponownie ogłosił.

AUGUST GRODZICKI

Po radzieckiej decyzji o redukcji sił zbrojnych

- uchwała KC KPZR i Rady Ministrów Z S R R

MOSKWA
KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę w sprawie zatrudnienia b. wojskowych i zapewnienia im odpowiednich warunków bytu. Chodzi o żołnierzy zwalnianych z armii i marynarki wojennej zgodnie z uchwałą o redukcji sił zbrojnych ZSRR o 1.200 tys. osób.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR zobowiązały komitety centralne partii w poszczególnych republikach, lo-

kalne komitety partyjne, ministerstwa, zarządy, sownarchozy i komitety wykonawcze rad deputowanych ludu pracującego do zapewnienia pracy zwalnianym z wojska w ciągu miesiąca, licząc od dnia przybycia ich do miejsca zamieszkania.

Święto narodowe INDII

Depesza z Polski

Jego Ekscelencja Pan dr. RAJENDRA PRASAD
Prezydent Republiki Indii
New Delhi

Z okazji święta narodowego Republiki Indii, miło mi przesłać Waszej Ekscelencji gorące gratulacje w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego i moim własnym. Łączę serdeczne życzenia szczęśliwej przyszłości i dobrobytu dla szlachetnego narodu hinduskiego oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

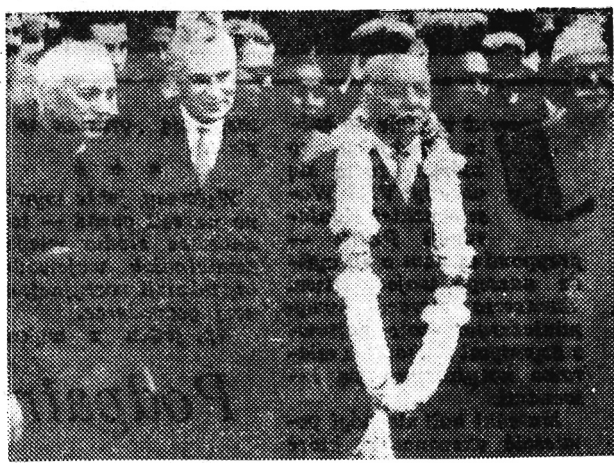
ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

K. J. WOROSZYŁOW W INDIACH

Powitanie na lotnisku w New Delhi przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, który przybył tutaj z 16-dniową wizytą.

Od lewej: Premier Indii Nehru, wicepremier radziecki Frot Kozłow, K. J. Woroszyłow, prezydent Indii Rajendra Prasad.

FOT. — CAF



Wybrańcy Boga

Jest w tym zdaniu buńczuczne wywyższenie się ponad Zachód, ponad cały Zachód: to „naród niemiecki” — czytają NRF — jest jego „stróżem” i „obrońcą”. Amerykanie! To my, Niemcy, was bronimy. Anglicy, Francuzi, Norwegowie itd. To my was bronimy, to dzięki nam istniejecie!

Jest też w tym zdaniu tradycyjne, kaizerowskie i hitlerowskie przywłaszczenie sobie Boga. Bóg i my. Jeden jest Bóg, a my — jego wybrańcy.

Nie, nikt lepiej nie potrafiłby w słowach tak krótkich wyłożyć celów i intencji NRF: na czele Zachodu — kruczata przeciw Wschodowi. Nikt też lepiej

nie utrafiłby we właściwy moment: od z górą miesiąca maluje się na NRF znak swastyki na murach. Cytowane zdanie jest najlepszą zachętą dla tej akcji: Bóg nas wybrał... Mamy misję dziejową... Ktoż nie pamięta, że swastyka doskonale zdoła „misję dziejową narodu niemieckiego”?

„Ostatni numer „Polityki” zamieszcza przemówienie radiowe wielkiego niemieckiego pisarza i humanisty, Tomasza Manna, wygłoszone w styczniu 1942 r. w Ameryce do słuchaczy w Niemczech. Powiedział on m. in. „Oczywiste, zerwanie z przeszłością i wyzwolenie musi dokonać się i doko-

na się w Niemczech tak gruntownie i tak bezkompromisowo, aby odpowiadało skali wystepów, jakich nie widział dotąd świat. Musi dokonać się, twierdzi, i dokona się, aby wielki naród niemiecki znów mógł spojrzeć ludzkością w oczy i z jasnym obliczem wyciągnąć ku niej rękę do pojednania”.

Jakże wstrząsające jest zestawienie tego pragnienia i kategorycznego żądania wielkiego humanisty z pragnieniami i aspiracjami człowieka, posiadającego dziś pełnię władzy w NRF.

I jakie to — dodajmy — szczęście, że świat o tyle się zmienił, iż kanclerz Adenauer nie ma żadnych szans na realizowanie swoich pragnień!

A. P.



23 i 24. I. 1960 r. w stolicy Mazur — Olsztynie obradował Ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.
Na zdjęciu: Prezydium Zjazdu.
CAF — fot. — Szyperko

O IV Plenum KC — przedstawiciele przemysłu:

Zielona droga dla pożytecznej inicjatywy

Int. Kazimierz Wawszczak

dyrektor techniczny

Zakładów Chemicznych w Sarzynie

REALIZACJA uchwał IV Plenum KC PZPR, na pewno wymagać będzie szczególnego zwrócenia uwagi wszystkich czynników na różnego rodzaju prace naukowe - badawcze i doświadczalne, związane z uruchomieniem nowych asortymentów. Dotychczas prace te nie zawsze były należycie doceniane. Przykładem może tu być uruchomienie w Sarzynie produkcji polistyrenu w oparciu o styren zakładów oświecimskich — wg własnej technologii. Zmniejszając wybitnie przy procesie polimeryzacji stosunek styrenu do wody, uzyskaliśmy zdolność przerobową zamiast zakładanych poprzednio 700 ton — około 2.300 ton rocznie.

Jednak zamiast uznania i nagrody, twórcy pomysłu zostali... ukarani przez Zjednoczenie potrąceniem premii i tzw. dodatku kwartalnego za rzekome niewłaściwe magazynowanie odpadów. Byliśmy naprawdę tym zaskoczeni, bo-

wiem taka praktyka nie tylko, że zniechęca ludzi do dalszego rozwijania szerokiej inicjatywy, ale i skłania do stosowania na przyszłość raczej zbyt daleko posuniętej ostrożności w uruchamianiu nowej produkcji, do zwlekania z tym nawet ze szkodą dla zakładów i całego przemysłu krajowego.

A jak słuszne były postulaty technologiczne inżynierów w produkcji polistyrenu, świadczyć może najlepiej fakt, że obecnie całkowicie już zrezygnowaliśmy z jego importu, w pełni zaspokajając potrzeby krajowe, a ponadto Zakłady w Sarzynie mają w br. wyprodukować ok. 800 ton polistyrenu na eksport.

Myszę, że dzięki IV Plenum, te i różnego rodzaju inne dotychczasowe trudności mamy już poza sobą, że otwiera się przed nami naprawdę „zielona droga” do nowych, poważnych sukcesów produkcyjnych, na jakie stać polską chemię.

Technika uzyskała właściwą rangę

Józef Kulka

główny kalkulator ŁFS

IV PLENUM KC PZPR było bardzo potrzebne. Przede wszystkim dlatego, że podniosło do właściwej rangi problemy postępu technicznego we wszystkich zakładach produkcyjnych, a ponadto — przez zainteresowanie zagadnieniami technicznymi ogółu załóg — umożliwił szybsze rozwiązanie wielu istotnych zagadnień, bezpośrednio warsztatowych. Do niedawna było tak, że sprawami postępu technicznego interesował się prawie wyłącznie pion techniczny, a mistrzowie czy brzygadziści, uważali to za zbędne „mędrkowanie”,

czy teoretyzowanie. Trudno było ich przekonać o możliwościach i korzyściach praktycznego zastosowania nowych kierunków w technologii czy nowych metod pracy.

Tymczasem Łańcucka Fabryka Śrub znalazła się w br. w takiej sytuacji, że na cały szereg asortymentów szczególnie dużych śrub nie ma zamówień, które by odpowiadały zdolności produkcyjnej parku maszynowego. Wynikła stąd konieczność produkowania śrub mniejszych, ale za to jakościowo bardziej dokładnych. W tej dziedzinie otworzyły się także dla nas możliwości

SADZE, że jest raczej dobrze, iż zdanie to zostało wypowiedziane i obiegło świat. Zdanie wypowiedziane przez kanclerza NRF, Adenauera podczas audyencji u papieża, brzmi dosłownie:

„Bóg powierzył narodowi niemieckiemu specjalną misję w tych burzliwych czasach — być stróżem Zachodu przeciwko wszelkim potężnym wpływom ze Wschodu”.

Dobrze, że to powiedział kanclerz Adenauer. Nikt, największy nawet przeciwnik polityki NRF, lepiej by tego nie powiedział.

Jest bowiem w tym zdaniu zawarty cały, wielowiekowy ładunek nienawiści do Wschodu — stara idea — „Drang nach Osten”, zawsze urzeczywistnianego w imię „specjalnej misji”.

Wyrażamy pełne przekonanie, że ludzie pracy zrobią wszystko by rozwój ziemi rzeszowskiej podnieść na jeszcze wyższy poziom

Nasza VIII Konferencja Wojewódzka PZPR w Rzeszowie, zbiega się w sytuacji sprzyjającej obradom. Po pierwsze — przed kilku dniami zakończyły obrady IV Plenum KC naszej partii, które podjęło uchwały dotyczące problematyki rozwoju techniki, co również będzie tematem obrad naszej konferencji. Po drugie — obradować będziemy w korzystnej sytuacji międzynarodowej dla sprawy socjalizmu i pokoju.

Po wielu latach zmagania ze zwolennikami zimnej wojny, ze zwolennikami rozstrzygnięcia siłą spornych problemów, obóz pokoju i socjalizmu, dzięki swej polityce doprowadził do wyraźnego odprężenia w stosunkach międzynarodowych, paraliżując groźbę zbrojnych konfliktów i wojen.

Pod naporem światowych sił pokoju i nieustannego wzrostu potęgi obozu socjalizmu, coraz częściej rozlegają się głosy mężów stanu i polityków państw kapitalistycznych, wykazujących fiasko polityki z pozycji siły, a wypowiadające się za współpracą międzynarodową i pokojowym współistnieniem. Odprężenie w sytuacji międzynarodowej nastąpiło dzięki dużej aktywności politycznej i gospodarczej pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, które od chwili swego powstania stało się symbolem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Potwierdzeniem tego stanowiska jest przedstawiona przez tow. Chruszczowa Zgromadzeniu Ogólnemu Narodów Zjednoczonych w dniu 18 września 1959 r. deklaracja w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, której realizację zapoczątkować winna konferencja przedstawicieli wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu.

Deklaracja przywódcy Komunistycznej Partii i rządu Związku Radzieckiego, jest wyrazem uczuć milionów ludzi na kuli ziemskiej, którzy zdają sobie sprawę, że gdyby kołom imperialistycznym udało się rozpętać trzecią wojnę światową, to przyniosłaby ona ludzkości takie klęski i cierpienia, wobec których niczym są najbardziej ponure okresy w historii narodów.

Dlatego jedyną humanitarną ideą godną człowieka XX wieku, jest myśl wyeliminowania wojny z życia społeczeństw i utrwalenie pokojowego współżycia między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ideologii, ustroju społeczno-politycznego i poziomu rozwoju gospodarczego.

Ludzkość pragnie obrony swego dorobku w postaci ogromnych zdobyczy naukowych, kulturalnych, tworzonych w wielkim trudzie i chronionych pieczołowicie w ciągu wieków. Człowiek musi obronić swój geniusz i nie dopuścić do zagłady przyszłych pokoleń. Dlatego dla narodów świata nie ma nic bardziej nienawistnego od wojny i bardziej bliskiego niż sprawa pokoju.

Wizyta tow. Chruszczowa w USA stworzyła realną możliwość rozwiązania spornych problemów między państwami nie przy pomocy środków masowej zagłady, lecz drogą pokojowych rokowań i wzajemnej wymiany myśli.

Nie oznacza to, że nie ma już zwolenników zimnej wojny i zaostrożania sytuacji.

PRZECIW HITLEROWSKIM POGROBOWCOM

Ostatnio jesteśmy świadkami narastania ekscesów faszystowskich i antysemickich w NRF, co musi budzić nie tylko oburzenie, ale i niepokój u każdego Polaka. To przecież nie tylko my w tej sali, ale cały nasz naród jest żywym świadkiem tych strasznych dni hitlerowskiego ludobójstwa. Wielu z nas przeszło Oświęcim, Majdanek i inne kaźnie. Mówimy o tym dlatego, że mimo klęski wojennej Niemiec hitlerowskich, w NRF nadal żyją i odżywają siły odwetowe. Nie wolno nam zapominać, że chociaż Hitler odszedł, hitlerowcy pozostali.

Wiemy również, że ekscesy te są konsekwencją odbudowy militarysty i niemieckiego, obsadzenia odpowiedzialnych stanowisk w NRF byłymi bliskimi współpracownikami Hitlera.

Wprawdzie dzisiaj sytuacja jest inna niż w okresie dochodzenia Hitlera do władzy, ale winniśmy ciągle budzić czujność narodu, przypominać co niesie z sobą faszyzm.

Okres, w którym dzisiaj żyjemy, wyróżnia się od poprzednich okresów historycznych tym, że obecnie dzięki istnieniu światowego systemu socjalistycznego — ludzkość rozporządza narzędziem niweczącym wojny. Obóz socjalizmu stanowi dziś potężną zapórę na drodze wojny — wielką siłę pokoju.

TRIUMF RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI

Zrodzony w ogniu rewolucji Kraj Rad dziś, tak jak wtedy, w 1917 roku, staje się rzecznikiem powszechnego pokoju i nazywa zbrodnie przeciw ludzkości po imieniu. Wtedy było to jednak państwo młode i samotne. Dziś w wielu dziedzinach wiedzy, nauki i techniki Związek Radziecki przoduje w świecie, dając przykład woli pokojowego budownictwa i współistnienia. Zwią-



Na trybunie tow. Władysław Kruczek

zek Radziecki przeżywa obecnie okres nowego potężnego rozwoju. Życie przynosi codziennie coraz to nowe zwycięstwa w przemyśle i rolnictwie. Związek Radziecki stworzył obecnie nowe rakiety nośne, których próby przybliżają ku nam przestrzeń kosmiczną.

Ten triumf radzieckiej nauki i techniki, pozwała nam żywić głębokie przekonanie, że rok bieżący będzie znów przebiegał pod znakiem ofensywy sił pokoju i socjalizmu. Siła oddziaływania Związku Radzieckiego i całego obozu socjalizmu na inne narody, walczące o swoje wyzwolenie, staje się coraz potężniejsza, coraz bardziej trzęszyć w posadach kolonialnych system wyzysku i ucisku. Uparcie, nieuchronnie i systematycznie w rezultacie walki narodowo-wyzwoleńczej wymyka się ster z rak kolonialnych władców. Wrzesień Czarny Ład, wrzenie przechodzi przez kraje Ameryki Południowej i kraje arabskie.

Coraz bliżej dla walczących staje się idea socjalizmu, które pchają narody w wir walki narodowo-wyzwoleńczej, zmuszają przeciwnika do akceptacji niepodległości i suwerenności narodów.

W rozwiązaniu problemu rozbrojenia zainteresowany jest nie tylko ZSRR, który ostatnio podjął uchwałę o dalszej redukcji sił zbrojnych — czy kraje demokracji ludowej. Oczekuje go z utęsknieniem Murzyn znad Konga i Amazonki, kubański plantator trzciny, japoński rybak, niemiecki górnik, argentyński pastersz i amerykański farmer.

Odwił w stosunkach międzynarodowych, to wspólne dzieło wszystkich ludzi dobrej woli, to wielka i wyteżona praca w krajach obozu socjalizmu, która przeksztala wielką ideę w czyn, zapładnia myśl twórczą i buduje potęgę zjednoczonych krajów i narodów. Na tę niezwykłą siłę, która hamuje zapędy agresorów i odwetowców, składa się również ogromny, pełny poświęcenia wysiłek naszego narodu.

Doniosły wpływ na nastroje naszego społeczeństwa miały osiągnięcia radzieckiej gospodarki, nauki i techniki w ostatnich latach. Sukcesy te zdobyły wielu ludzi dla sprawy socjalizmu. Pokazują one bowiem, że tak wielki rozmach i entuzjazm pracy może zrodzić się tylko w socjalistycznych stosunkach wytwórczych.

FAKTY DOROBKU I POSTĘPU

Z dużym poczuciem godności naród nasz obchodził piętnastolecie powstania Polski Ludowej, podsumowując swój bogaty dorobek w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej i kultury. Szczególnie wielkim zaszczytem dla nas było goszczenie wielkiego męża stanu, bojownika o pokój i socjalizm — tow. Chruszczowa i syna ziemi rzeszowskiej — kierownika naszej partii — tow. Wiesława.

Zagajenie dyskusji dokonane przez członka KC, I sekretarza KW tow. Władysława Kruczka

Wysiłkiem narodu, przy aktywnej pomocy krajów socjalistycznych, a szczególnie Związku Radzieckiego, weszliśmy na drogę intensywnego rozwoju gospodarczego, co postawiło nasz kraj w rzędzie wysoko uprzemysłowionych państw europejskich.

Z naszych trudów i wielu wyrzeczeń powstała w kraju ogromna baza przemysłu ciężkiego, w oparciu o którą w najbliższych latach będziemy w stanie poważnie zwiększyć tempo zaspokajania potrzeb społecznych.

Mieszkańcy Rzeszowszczyzny szczególnie wyraźnie odczuwają zmiany, jakie nastąpiły w kraju w ciągu minionego 15-lecia. To Polska Ludowa wyróżniała odwieczną krzywdę dzieląc 100 tysięcy ha ziemi obszarnej między 50 tysięcy rodzin chłopskich. To przecież w okresie władzy ludowej zapalili się żarówki w ponad 700 wsiach, to nasza władza dała zatrudnienie w przemyśle ponad 250 tysiącom osób. Dla robotników, dla chłopów, dla ich dzieci pracują dzisiaj tak dawne, jak i 62 nowowyprowadzone zakłady pracy.

Mimo kolosalnych trudności pierwszych lat odbudowy, ludziom pracy przekazałmy ponad 40 tysięcy nowych izb mieszkalnych.

To nasza władza ludowa sięgnęła po obrzymie bogactwa tej ziemi, złożyła gazu i siarki, oddając je na pożytek swojego kraju.

Zmiany jakie zaszły w strukturze gospodarczej naszego województwa, nie tylko zwiększyły potencjał produkcyjny naszych ziem i dokonały głębokich przeobrażeń społeczno-strukturalnych ludności, ale otwierają dalekie perspektywy rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego województwa. Upoważnia nas to do rozbudzenia poczucia dumy z tego, co zrobiliśmy w województwie i jednocześnie powinno to być zachętą do dalszych wzmoczonych wysiłków.

ROŚNIE INICJATYWA MAS

Minione 3 lata od ostatniej konferencji sprawozdawczej - wyborczej były dla naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej okresem wyteżonej pracy organizacyjno-gospodarczej i polityczno-wychowawczej wśród ludzi pracy.

Sprawy aktywizacji gospodarczej województwa, jego rozwoju społecznego i kulturalnego, były nicią przewodnią pracy wojewódzkiej instancji partyjnej w okresie sprawozdawczym.

Działalność naszych instancji, jak również organizacji partyjnych w oparciu o szeroki aktyw, wpływała na rozbudzenie inicjatyw ludzi pracy w mieście i na wsi.

W roku 1959 załogi naszych zakładów przemysłowych, mimo szeregu poważnych trudności organizacyjno-technicznych, swoje zadania planowe wykonały, a 11 najlepszych zakładów otrzymało sztandary przechodnie. Również cały pion budownictwa zarówno przemysłowego jak i mieszkaniowego wykonał swoje zadania.

Poważne wyniki w wyzwaniu rezerw produkcyjnych, należy zanotować w okresie sprawozdawczym również w rolnictwie naszego województwa.

Praca polityczna instancji partyjnych na wsi skupiała się przede wszystkim na wcielaniu w życie uchwał KC. Obecnie możemy już powiedzieć, że polityka rolna w wyniku aktywnej działalności organizacji partyjnych i ZSL na wsi daje pożądane rezultaty.

Zwiększyło się zainteresowanie chłopów produkcją rolą, wzrosła jakość uprawy ziemi i wydajność z hektara. Plony 4 podstawowych zbóż wzrosły według szacunkowych danych w 1959 r. do 15,8 q z ha. Wyraźnie rozszerza się uprawa roślin przemysłowych a szczególnie rzepaku.

Poszerzyliśmy poważnie skup różnych plodów rolnych. Tak więc w rezultacie polityki partii i prac-

witości chłopów rzeszowskiego, podniosły się również dochody wsi, o czym między innymi świadczy szybki rozwój budownictwa wiejskiego.

JEDNOŚĆ WSPÓLDZIAŁANIA ŹRÓDŁEM ZWYCIĘSTW

Wielką rolę w realizacji zadań, wynikających z uchwał partii, spełniają wszystkie siły postępowe, skupione w FJN, a szczególnie stronnictwa sojusznice ZSL i SD, które uznając kierowniczą rolę partii, poszerzają oddziaływanie jej założeń programowych na swoich członków i na masy bezpartyjne.

Jedność we współdziałaniu partii i stronnictw politycznych, cementowała aktywność wojewódzkiej i wprowadzała właściwą atmosferę współpracy partyjnej w dołowych instancjach i organizacjach. Warunkiem tych zwycięstw było strzeżenie zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego, który wzbogacając swą treść w różnych etapach naszych przeobrażeń społecznych, jest podwaliną władzy ludowej w naszym kraju.

Platformą tego współdziałania była właściwa praca Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej, przez którą rozwiązywano na bieżąco szereg spraw drażliwych, dotyczących działalności politycznej i gospodarczej.

Za tę dobrą pracę i współpracę wyrażam z trybuny Konferencji Wojewódzkiej wszystkim serdeczne podziękowanie.

Ale czy powyższe osiągnięcia, wypracowane z takim trudem, mogą przysłać nam braki i niedomaganie naszego życia tak w przemyśle jak i rolnictwie? Myślę, że nie.

DECYDUJE POSTĘP TECHNICZNY

O tych niedomaganiach, o niełatwych zadaniach, jakie nas czekają w roku 1960 i następnej 5-letce, mówimy szczegółowo w materiałach, które towarzyszą wcześniejszym otrzymanym. Do niektórych z nich spróbujmy jeszcze raz powrócić.

Obowiązkiem organizacji partyjnych jest stałe polepszanie swych metod pracy, usuwanie braków naszego życia. Zaczniemy od spraw IV Plenum KC, którego znaczenie polega na tym, że otwiera ono ofensywę o postęp techniczny naszej gospodarki.

Komitet Centralny stwierdza w swej uchwale, że dalszy szybki rozwój sił wytwórczych kraju i pomyslna realizacja zadań gospodarczych w latach 1960—1965, uchwalonych przez III Zjazd Partii, zależy będzie w pierwszym rzędzie od stopnia opanowania przez naszą gospodarkę nowoczesnej techniki. O tym na Plenum KC mówili nie tylko działacze, ale głównie naukowcy i kierownicy naszej gospodarki.

Dla zapewnienia prawidłowej realizacji uchwał partii, przyjętych na IV Plenum niezbędne jest, by organizacja partyjna w każdym zakładzie pracy posiadała swój własny program, wypracowany w oparciu o analizę techniczno-ekonomiczną i finansową zakładu.

WYDAJNOŚĆ PRACY TO W OSTATECZNYM WYNIKU RZECZ NAJWAŻNIEJSZA

W walce o postęp techniczny nasze organizacje partyjne muszą także oprzeć się na młodzieży zarówno robotniczej jak i młodych inżynierach i technikach. Organizacja ZMS ma tu wielką rolę do spełnienia. W zakładach pracy w tej sprawie jest wiele do zrobienia.

Zaniżanie i nierównomierne napięcie norm doprowadziło szczególnie w ostatnich latach do nieuzasadnionych i krzywdzących dysproporcji w placach roboczych.

W rezultacie tych ujemnych zjawisk dla dalszego postępu technicznego czy wzrostu produkcji często o płacy nie decyduje dziś wydajność pracy, lecz tak zwana dobra lub zła robota, a niestety dobre lub złe stosunki z mistrzem lub kalkulatorem. Obniża to poważnie wydajność i ułatwia wielokrotne przekraczanie zaniżonej normy. Niektóre zakłady zabrały się już do porządkowania tych stosunków.

WSK w Rzeszowie jako jeden z pierwszych w kraju i województwie zakładów przygotowana jest do przejścia na normy techniczne z dniem 1 lutego.

Chcę wyrazić uznanie towarzyszący WSK za dobre partyjne przygotowanie się do tych niełatwych zadań. Nasza partia zawsze była i jest za systematycznym podnoszeniem poziomu życiowego mas pracujących. Ale nie wolno nam zapominać, że o tym zdecydować wydajność pracy.

Pamiętajmy, że Lenin zakładając fundamenty pierwszego państwa socjalistycznego mówił narodom radzieckim, że „wydajność pracy to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego”.

IV Plenum KC stawia poważne zadania również w dziedzinie uporządkowania całej gospodarki w przemyśle.

Jednym z przejawów złej organizacji pracy jest brak rytmiczności w realizacji zadań produkcyjnych. Wiele zakładów w dalszym ciągu wykonuje plany miesięczne w ostatnich dniach miesiąca i stąd często zaległości rosną z miesiąca na miesiąc, a w efekcie większość zadań rocznych realizuje się w ostatnich tygodniach roku.

Podstawową dźwignią włączenia załóg w pełne i odpowiedzialne gospodarowanie zakładem jest samorząd robotniczy.

Zadania wysunięte przez IV Plenum KC, oraz w jego świetle zadania, gospodarcze roku 1960 zaostrożają wymagania w stosunku do pracy samorządu i pozwalają nam również lepiej widzieć braki w ich działalności.

ORIENTACJA NA PRZODUJĄCĄ WIĘKSZOŚĆ

Z kolei zwrócić uwagę Konferencji Wojewódzkiej na drugą bardzo ważną dziedzinę naszego życia, to jest rolnictwo.

Poprzednio mówiliśmy o zdyscyplinowaniu naszego rolnika, jego pracowitości i wysokim wyrobieniu poczucia obywatelskiego.

Powiedzmy również o brakach. Weszliśmy w rok 1960 z poważnymi zaległościami z roku ubiegłego. Wiąż nasza w świadczeniach nie dała państwu za 1959 r. — 2.500 ton mięsa, 3.270 ton zboża, 9.000 ton ziemniaków, 16 milionów litrów mleka. Ponad 100 milionów złotych zalega w świadczeniach finansowych. Wiemy o tym, że nie obciąża to wszystkich rolników, że większość naszej wsi dobrze realizuje swoje obowiązki wobec państwa.

Większość naszych rolników rozumie prawidłowo praworządność, że obowiązują one obie strony tj. państwo i obywateli i dlatego do nich zwracamy się by wpłynęli na opornych swoich sąsiadów, aby także przestrzegali zasad praworządności.

Niedobrze się dzieje, że niektórzy przydyka rad narodowych w tych sprawach również niezbyt właściwie komentują prawa i obowiązki obywateli. Niektórzy działacze rad narodowych uważają, że wobec zbliżających się wyborów nie ma się co narażać opornej mniejszości wsi.

Z dyskusji na Konferencji Wojewódzkiej PZPR

JAN DZIDA — I sekretarz KP w Krośnie

Co można powiedzieć o realizacji uchwał III Plenum KC w powiecie krośnieńskim? Trzeba podkreślić, że w zakładach produkcyjnych przystępowano do realizacji tych uchwał wyrażając obawy w możliwości ich pełnego wykonania. Tymczasem jak się okazało, będzie można wykonać postawione zadania, nie sięgając nawet do wszystkich rezerw.

W Krośnieńskich Hutach Szkła podniesiono wskaźniki wzrostu produkcji o 8 proc. na rok 1960 planuje się wykonać przy dotychczasowym stanie zatrudnienia. Wartość przerobowa produkcji rafinerii nafty w Jedliczu, sięgająca 25 mln zł planuje się uzyskać przy zachowaniu dotychczasowych proporcji stosowanych w tym zakładzie.

Jeszcze lepszy przykład zanotowano w Zakładach Naprawczych Maszyn Wiertniczych w Krośnie. Otóż na zebraniu samorządu robotniczego pod koniec ub. roku zakładano podniesienie wartości produkcji do 32 mln zł, a tymczasem nadesłano wskaźniki centralne określające wartość produkcji na 27 mln zł, czyli o 8 mln mniej. W tym zakładzie są możliwości podniesienia produkcji, gdyż jak stwierdzono w dyskusji, normy produkcyjne wykonywane są średnio w 136 proc.

Wydaje się więc, że trudności z wykonaniem planów produkcyjnych nie będzie. Trudności tkwią gdzie indziej. Mianowicie wszystkie zakłady produkcyjne otrzymały w spóźnionym terminie wskaźniki centralne, a np. Krośnieńskie Zakłady Liniarskie jeszcze dotychczas takich wskaźników nie posiadają. Zakładamy też dalsze uprzedkowanie stanu zatrudnienia.

Druga istotna sprawa dotycząca naszej pracy partyjnej — to świadome oddziaływanie polityczne i ideologiczne. Nasza działalność propagandowa wyraźnie nie dorównuje potrzebom chwili. Zamiast aktualnie omawiać problemy, jakie nasuwa życie, często zajmujemy stanowisko defensywne, ograniczając się do dementowania szerzonych pogłosek przez wrogie elementy.

Ma to i swoje źródło w słabym niejednokrotnie przygotowaniu pod względem ideologicznym naszych kadr, na-

szego aparatu. Proponuję zatem powrócić do formy doszkalaniania pracowników aparatu partyjnego na kursach organizowanych w Woj. Ośrodku Propagandy Partyjnej, a także sekretarzy KP na kursach jednomiesięcznych organizowanych przez KC.

Da to nam jeszcze mocniejszą podstawę ideologiczną do rozszerzenia zasięgu swej pracy propagandowej. Warto moim zdaniem przywrócić te formy szkolenia partyjnego.

GUSTAW KRUPA — dyrektor Zakładów Met. w Dębnie

Na terenie powiatu tarnobrzeskiego istnieją 3 większe zakłady przemysłowe: Zakłady Metalowe w Dębnie, Fabryka Obrabiarek w Tarnobrzegu i Fabryka Firanek w Skopaniu. Zakłady te do niedawna zalegały ze swymi zadaniami produkcyjnymi i gdyby pracą tych zakładów nie zainteresował się Komitet Powiatowy w Tarnobrzegu, nie zrealizowano by w nich wszystkich wskaźników III Plenum KC PZPR. Obecnie sytuacja w tych zakładach znacznie się poprawiła. Nie tylko wykonują one plany produkcyjne, ale mają już warunki do jeszcze lepszej gospodarki i do całkowitego wykonania uchwał III i IV Plenum KC PZPR.

Dzięki właściwym kierunkom pracy, zakłady nasze utrzymały się na rynkach eksportowych, wykonały z nadwyżką roczne zadania produkcyjne w 1959 r. oraz osiągnęły szereg innych wskaźników ekonomicznych. Np. w naszych Zakładach Metalowych w Dębnie, na skutek racjonalizacji produkcji i wprowadzenia norm technicznych — nie tylko, że skróciliśmy czas dokonywania wielu operacji produkcyjnych, ale uniknęliśmy kosztownego inwestowania w dziedzinie środków trwałych, osiągając poważny stopień amortyzacji środków już zainwestowanych. W ZM Dęba praca w roku 1959 była dobra, czego dowodem są liczne wyróżnienia, jakie zakład otrzymał. Ale, niestety, nie mogłbym jeszcze dzisiejszej Konferencji zameldować, że już wykonaliśmy wszystko co

do nas należy, gdyż całkowicie uporządkowanie gospodarki będzie nas kosztowało nadal wiele pracy.

Muszę tu podkreślić jeszcze jedną sprawę. Mianowicie — jeśli chcemy usprawnić naszą gospodarkę, konieczne jest eksperymentowanie szczególnie w dziedzinie postępu technicznego. Rozsądne i śmiałe eksperymentowanie dobrze się opłaca. Dam przykład z własnego zakładu. W 1959 r. zainwestowaliśmy w postępowanie techniczne 900 tys. złotych, a do tej pory uzyskaliśmy już z tej inwestycji korzyści wielokrotnie większe.

Panowała w naszym przemyśle kiedyś atmosfera niesprzyjająca rozwijaniu inicjatyw ze strony personelu inżynieryjno - technicznego, gdyż inżynierem, który zrobił w jakimś rozwiązaniu pomyłkę — tak się „zajmowano”, że mu życie nieraz ozbrydło. Obecnie, kiedy wiele się zmieniło, a uchwały IV Plenum KC PZPR dają przedstawicielom techniki szerokie pole do działania, możemy liczyć na przypływ właściwej inicjatywy z ich strony oraz pomyślne rozwiązanie wielu problemów i zagadnień.

Postęp techniczny, to nie tylko sprawa umiejętności technicznych ludzi, ale to również sprawa świadomości polityczno - społecznej ludzi, to sprawa odpowiedniego ich wychowania i wywołania u nich entuzjazmu tworzenia dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

W końcu więc części przemówienia — mówca przedstawił sprawy związane z wprowadzeniem w tym zakładzie norm technicznych oraz rolę kierowników produkcji, inżynierów, techników i mistrzów, którzy powinni być nie tylko rejestratorami wyników produkcyjnych, ale prawdziwymi gospodarzami i wychowawcami załogi.

JAN BRYNIAŃSKI — I sekretarz KP w Jarosławiu

Przekonał się nieźle, że wykonanie zadań stawianych przed rolnictwem uzależnione jest od wkładu pracy

członków wiejskich organizacji partyjnych. Dążymy zatem do umocnienia pozycji organizacji partyjnej na wsi jarosławskiej. W ostatnich 10 miesiącach przyjęliśmy 284 kandydatów do partii, w tym ponad 100 chłopów. Zlikwidowaliśmy 13 „białych plam”. I tak w Nielepkowicach POP liczyła tylko 4 towarzyszy. Gdy członkowie partii zajęli się rozwiązaniem żywotnych spraw tej wsi m. in. doprowadzili do radiofonizacji, to przyjęto 20 nowych kandydatów i znacznie rozwinęto pracę kółka rolniczego.

Aktyw gromadzki szczególnie ma wdzięczne pole do popisu, gdyż zna dokładnie możliwości swojej wsi i potrafi wpłynąć na rolników. Ma to duże znaczenie obecnie w naszej pracy nad rozwijaniem i umacnianiem kółek rolniczych.

Przy pomocy aktywu powiatowego i fachowców rolników omówiono zadania stojące przed rolnictwem, a zwłaszcza przed kółkami. W wyniku tego 190 chłopów wstąpiło do kółek rolniczych, w tym 40 członków partii.

W powiecie jarosławskim istnieje 67 kółek rolniczych, które skupiają 3,5 tys. członków, co stanowi około 20 proc. ogółu chłopów. W tym 300 członków kółek to nasi towarzysze partyjni.

Wydawałoby się, że praca na wsi łatwo się układa. W przeprowadzonych rozmowach z chłopami, aktyw partyjny przekonał się, że jeszcze gdzieś niegdzie elementy nam wrogie głoszą różne plotki i pogłoski, zmierzające do zahamowania rozwoju kółek. Tej działalności musimy dać zdecydowaną odpawę i objąć swym wpływem całą wieś.

Dużą podporą w naszej pracy są komitety gromadzkie, które utworzono w 16 miejscowościach. Dzięki nim wzrasta autorytet organizacji partyjnych i działacze gromadzkie. Każdy członek partii — rolnik ma za zadanie oprócz pracy politycznej tak gospodarować na posiadanej kawałku ziemi, aby służyć za wzór bezpartyjnym.

JÓZEF KRÓL — przewodniczący Rady Robotniczej Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego

Do zwiększonych zadań w zakresie budownictwa nie jesteśmy w pełni przygotowani. Uwidacznia się to wyraźnie w planach na bieżący rok. Tylko 30 proc. zaplanowanych budów na rok 1960 posiada pełną dokumentację. Wiele budów rozpoczęto bez odpowiedniego przygotowania terenu np. w Nisku i w Rzeszowie przy ul. Piastów.

Placówki architektoniczno-budowlane opracowują dokumentację na terenach częściowo zabudowanych, tymczasem nie zapewniono prawnego przejęcia tych terenów i nie zabezpieczono mieszkańca zastępczych. Na 8.800 izb mieszkalnych, zaplanowanych w Rzeszowie 2.800 nie ma w ogóle opracowanej dokumentacji, a na dużą część izb opracowano nierealną dokumentację. Poza tym, dużo kłopotów przy sparza uzbrojenie terenu. Sieć kanalizacyjna nie jest przystosowana do tak dużego rozwoju budownictwa, a tymczasem niewiele się robi w tym kierunku.

Co powinniśmy zrobić, aby poprawić sytuację w budownictwie? Przede wszystkim planować śmiało, ale realnie, budować szybko i przy zastosowaniu nowoczesnych metod, przewyciężyć konserwatywne nawyki kadr zatrudnionych w budownictwie i śmiałej popierać nową myśl i postęp techniczny w tej dziedzinie.

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, poważnie zaawansowało sprawę ustalenia technicznych norm stawek płacy oraz zastosowania postępu technicznego. Głównie chodzi nam o pełne wykorzystanie potencjału w postaci maszyn i urządzeń dla przyspieszenia realizacji planów w budownictwie.

Dążąc do pełnej realizacji zadań, wynikających z uchwał III Plenum KC, musimy najpierw doprowadzić do uporządkowania gospodarki w budownictwie. W tym kierunku poczyniono już pierwsze kroki, niemniej jeszcze jest wiele

do zrobienia. Bez pomocy organizacji partyjnej, same kierownictwa przedsiębiorstw i samorząd tego nie wykonają. Dlatego wysuwam wnioski, aby jedno z pierwszych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego omówiło sprawę uporządkowania gospodarki budownictwa w naszym województwie i ustaliło główne zadania w tej dziedzinie.

CZESŁAW FILIPEK — rolnik z Iwlerzy, zast. czł. KC PZPR

III Zjazd Partii, nakreślając politykę rolną — stworzył na wsi bodźce do rozwoju produkcji rolnej. Aby w pełni zostało to zadanie osiągnięte, aby rozwijała się lepiej inicjatywa rolników, powołano w swoim czasie do życia kółka rolnicze.

Jednym z głównych środków, prowadzących do rozwoju produkcji rolnej, jest mechanizacja pracy w rolnictwie. Dotychczas bowiem, jeśli można mówić o mechanizacji na wsi, to widać ją jedynie w transporcie. Ale chodzi przecież o to, żeby traktor nie służył tylko jako środek transportu, ale przede wszystkim był używany do orki, wywózki obornika i innych prac, a do takiego wykorzystywania traktora, trzeba jeszcze rolników nowoczesnych metod, przewyciężyć konserwatywne nawyki kadr zatrudnionych w rolnictwie i śmiałej popierać nową myśl i postęp techniczny w tej dziedzinie.

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, poważnie zaawansowało sprawę ustalenia technicznych norm stawek płacy oraz zastosowania postępu technicznego. Głównie chodzi nam o pełne wykorzystanie potencjału w postaci maszyn i urządzeń dla przyspieszenia realizacji planów w budownictwie.

Dążąc do pełnej realizacji zadań, wynikających z uchwał III Plenum KC, musimy najpierw doprowadzić do uporządkowania gospodarki w budownictwie. W tym kierunku poczyniono już pierwsze kroki, niemniej jeszcze jest wiele

Zagajenie dyskusji dokonane przez członka KC, I sekretarza KW Władysława Kruczka

(Ciąg dalszy ze str. 3)

A przecież działacze rad narodowych obowiązuje orientacja na tę produkcję większość wsi, która przewiduje realizację swoich obowiązków i w ofensywny sposób ułatwia gromadzenie środków budżetowych swojego terenu.

Sygnalizujemy również Konferencji Wojewódzkiej, że rok 1960 nie będzie rokiem łatwym w rolnictwie. Susza 1959 r. obniżyła plony, zmniejszyły się rezerwy paszowe, co zagraża wykonaniu zadań na odcińku hodowli, a szczególnie trzody chlewnej.

Dużą część pól uprawnych nie została zorażona. Wschody siewów jesiennych były słabe. Wprawdzie grudniowe deszcze złagodziły trochę sytuację, ale trzeba będzie dużego wysiłku instancji partyjnych, władz terenowych, a w szczególności samych chłopów, by wiosną zaległości te nadrobić. Już dziś musimy przygotować się do prac wiosennych.

Myślę, że towarzysze w dyskusji powiedzą, co robi się w terenie w tej sprawie, by w szczególności przez kółka rolnicze, jako masową organizację chłopów można zabezpieczyć realizację tych wielkich zadań.

PARTIA LICZY NA MŁODZIEŻ

Na III Zjeździe Partii podjęliśmy uchwałę, że kółka rolnicze mają stać się inicjatorami mechanizacji rolnictwa, krzewienia oświaty rolniczej i inicjatorami poczynań gospodarczych zmierzających do podniesienia produkcji rolnej.

Bieżący okres zimowy musi być wykorzystany przez wszystkie instancje, komitety gromadzkie i wiejskie organizacje partyjne dla rozwijania masowej pracy politycznej na

wsi, w celu organizowania i umacniania kółek rolniczych. Należy z tym zadaniem dotrzeć do każdej miejscowości, przeprowadzić rozmowy z każdym chłopem a szczególnie z każdym członkiem PZPR czy ZSL. Wymaga to skierowania w powiatach do pracy w kółkach najbardziej doświadczonych części aktywu i to nie tylko partyjnego, który stałby się pomocnym doradcą w działalności kółka w określonej wsi.

Zadania partyjno-gospodarcze, które poddajemy dziś Konferencji Wojewódzkiej pod dyskusję, mogą być wykonane, jeśli do ich realizacji włączymy wszystkie masowe organizacje, a szczególnie młode pokolenie. Partia w okresie wielkich zadań zawsze stawiała na młodzież i nigdy się nie zawiodła.

Działające pod ideowym kierownictwem partii organizacje młodzieżowe ZMS, ZMW i ZHP cieszą się dużym zaufaniem u młodzieży.

Przed członkami partii działającymi w tych organizacjach stoi zadanie — umiejętnie przeniesienie polityki partii i zadań partyjnych na całą młodzież. Partia dobrze spełni swoje zadanie, kiedy ze wszystkimi sprawami pójdzie śmiało do ludzi.

Aktyw, działacze terenowi w obawie przed trudnościami w wyjaśnianiu spraw niepopularnych unikają często spotkań szczególnie ze wsią. Aktywiści tłumaczą się, że chłopci zadają sporo pytań, na które trudno nieraz odpowiedzieć. Z tego też niektórzy aktywiści wyciągają zbyt pochopne wnioski o nieprzychylnym dla nas stosunku poszczególnych środowisk.

Jakie są przyczyny pewnego niezadowolenia i skarg?

STAŁE WYJAŚNIAĆ I PRZEKONYWAĆ

Otóż: dla prostego człowieka pracy sprawa perspektyw rozwoju so-

cializmu jest często mniej zrozumiała niż to co robimy dzisiaj.

Sprawa zarobku — mniejszej czy większej kromki chleba przysłania nieraz dalsze perspektywy. Ale gdybyśmy mieli sobie odpowiedzieć na pytanie jakie są prawdziwe nastroje w województwie, a szczególnie na wsi — to przyjdzie nam dać taką odpowiedź, że społeczeństwo nasze lubi porządek, dyscyplinę i praworządność. Obywatele nasi widzą, że rozwój przemysłu stworzył lepsze warunki życia nie tylko w mieście, że ponad 100 tysięcy tak zwanych chłopów-robotników dojeżdża co dzień do zakładów pracy w mieście i nieźle zarabia.

Ale mimo wszystko w poszczególnych środowiskach jest sporo niejasności. Nie mam tu na myśli tych ludzi, którzy stoją na zupełnie obcych, wrogich nam pozycjach. Wspomnę chociażby ostatni okres. Działalność elementów faszystowskich na terenie NRF i w innych krajach kapitalistycznych pobudziła niektóre elementy wrogie również na terenie naszego województwa.

Elementy prawicowo-reakcyjne mimo pewnej konsternacji i niepowodzeń nie zrezygnowały z prób przeciwdziałania polityce partii na wsi, a szczególnie w odniesieniu do kółek rolniczych, wykorzystując w tym celu szeroki wachlarz form i metod szkodliwej działalności. Do najbardziej rozpowszechnionych form szkodliwej działalności należą najczęściej nieoficjalne wystąpienia szkalujące rolę kółek rolniczych, wysyłanie anonimów pogroźkowych, szerzenie plotek mających na celu odstraszenie chłopów od kółek rolniczych.

Na uwagę zasługuje fakt, że znaczna część elementów antysocjalistycznych, szczególnie na wsi stara się częstokroć z kościoła, wykorzystując uczucia religijne wiernych, stworzyć sobie odpowiedni parawan dla wrogiej działalności.

Reakcyjna część hierarchii kościelnej w dalszym ciągu usiłuje prowadzić politykę nieustępliwości i zadręczania z władzą ludową. Ponieważ jednak warunki obecne nie zezwalają jej na oficjalne atakowanie całokształtu naszego życia politycz-

nego, gospodarczego i społecznego — chwyciła się ona innych metod. Część hierarchii wrogie, antypaństwowe poczynania stara się nierazko przykrywać sztydem legalności. Znane są fakty, że pod płaszczykiem działalności dewocyjnej agituje się w różnych formach m. in. za nieregulowaniem należności z tytułu podatków. Są również wypadki przeciwstawiania się wszelkim zarządzeniom państwowym, które księża, jako obywatele naszego państwa również obowiązują.

Zaznaczyć należy, że podobnie jak ludzie wierzący na wsi i w mieście również część księży przeciwstawia się takiej działalności, uważając ją za szkodliwą i niezgodną z polityką prowadzoną przez władzę ludową.

Ale czy wiele niejasności, z jakimi mamy do czynienia na spotkaniach z naszym społeczeństwem można odkontować tylko na karb wrogiej propagandy?

UŁATWIAMY ZROZUMIENIE POLITYKI PARTII

To, że niektórzy ludzie niechętnie odnoszą się do naszych poczynania, wynika stąd, że naszej polityki nie rozumieją. Powinniśmy w tym widzieć nie tylko wrogą propagandę, ale również słabości naszej pracy politycznej.

Są jeszcze wypadki, że niektórzy członkowie partii boją się wyjść z pewnymi sprawami do ludzi jak przystało na komunistów, którzy podjęli się roli przebudowy ustroju społecznego. Upodabniają się często do tego chłopca, który jesienią 1959 r. czekał bezradny na deszcz, chwalił dzień pochmurny, bo ten mniej wysuszał glebę.

Zadaniem partii rewolucyjnej jest nie czekać, a wnosić socjalistyczną świadomość tego co nowe, przeobrazić, prowadzić masę za sobą. A jakże często daleko nam jeszcze do tego.

Zawsze w okresie minionego 15-lecia, kiedy wychodziliśmy do klasy robotniczej i chłopstwa nawet z najtrudniejszymi sprawami — znajdowaliśmy zrozumienie i poparcie.

W okresie wielkich akcji gospodarczych umacnialiśmy swoje szeregi partyjne. Tak było w czasie dyskusji przed III Zjazdem, kiedy przy-

szło do partii około 5 tysięcy robotników, chłopów i inteligencji twórczej. W tym to szczególnie okresie umocnił się autorytet i oddziaływanie partii na różne środowiska.

Czyż obecnie nie mamy sprzyjających warunków, by umacniać organizacyjnie i ideologicznie wpływy naszej partii nie tylko w zakładach pracy, ale i na wsi. Myślę, że warunki takie istnieją.

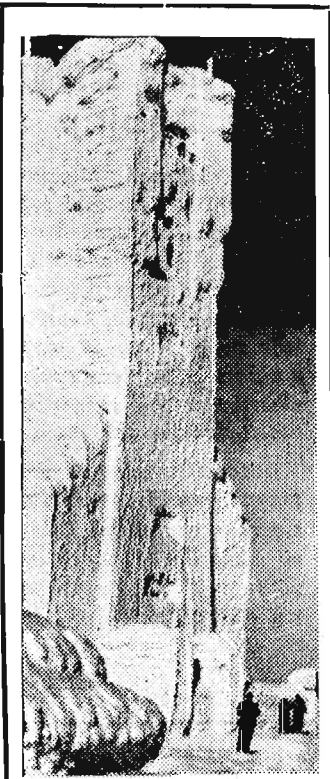
To prawda, że są jeszcze ludzie, którzy mają do nas uprzedzenie, nie rozumieją wielu spraw. Z tego powodu nie należy patrzeć na nich jak na wrogów. Wiele zależy od roli i postawy partii. Głębokie zrozumienie polityki partii staje się koniecznością życiową każdego człowieka pracy. Tylko ideowe przekonanie w szeregach partii, w aktywie, w słuszność sprawy, o którą walczymy stworzy warunki oddziaływania na innych.

Nie zapominać, że pokójowe współistnienie ze światem kapitalistycznym nie zwalnia nas od walki o krzewienie naszej ideologii socjalistycznej — jako najbardziej postępowej. Słaba jeszcze ofensywność ideologiczna z naszej strony powoduje, że wielu ludzi swoje zadania wykonuje jeszcze bez przekonania w słuszność sprawy.

Od nas, od partii, od aktywu wojewódzkiego i terenowego wiele zależy, czy pójdą ludzie za nami. Sprawa entuzjazmu pracy to sprawa przekonania, że socjalizm to taki świat, w którym marzenia i rzeczywistość jak najściślej splatają się z sobą, to taki ustrój, w którym przejęcie z teraźniejszości w przyszłość od nas samych zależy.

W imieniu ustępującego kierownictwa KW, wyrażam przekonanie, że organizacja rzeszowska, wszystkie instancje i organizacje partyjne, wszystkie organa władzy ludowej i ludzie pracy województwa uczynią co do nich należy, by wyteżoną pracą podnieść swoją Ojczyznę, jak również ziemię rzeszowską na wyższy poziom.

Po tej jedynie słusznej drodze prowadzi nas partia, jej Komitet Centralny na czele z tow. Wiesławem.



Turystyka zimowa z zapalem jest uprawiana przez naszych sasiadów — Czechoslowakow. Na zimowych zlotach spotykaja sie miloŃnicy g6r, ktorzy w pokrytych Ńniegiem schroniskach przebywaja po kilka dni.

Na zdjeciu: Szczyt g6ry Jeslonik Pradziana w zimowej szacie. (mk)

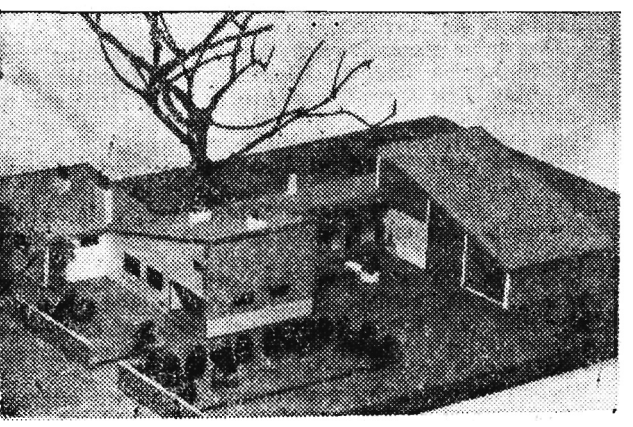
Zespoły przysposobienia spółdzielczego — sekcjami młodzieżowymi w kółkach rolniczych

W ostatnim okresie wzrosło zainteresowanie młodzieży wiejskiej sprawami gospodarczymi wsi. Szczególnie dużo inicjatyw wykazuje młodzież zrzeszona w 91 zespołach przy sposobieniu spółdzielczego, zorganizowanych przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Zespoły te zajmują się m. in. produkcją materiałów budowlanych, uruchamiają zlewnie mleka itp.

Jak nas informuje Zarząd Wojewódzki ZMW w Rzeszowie obecnie zespoły przysposobienia spółdzielczego przechodzą w skład kółek rolniczych i działać tu będą jako młodzieżowe sekcje produkcyjne. Przed zarządami kółek rolniczych stoi więc zadanie niesienia pomocy młodzieży zrzeszonej w tych sekcjach, wspieranie inicjatyw i uczenie jej gospodarowania społecznym majątkiem. (tap)

W nowoczesnej nadleśniczówce

Inż. Leszek Solonowicz z Biura Studiów i Projektów Wzorcowych Budownictwa Wiejskiego w Warszawie opracował projekt typowej osady nadleśniczej odznaczającej się nowoczesną formą budownictwa. Cała osada umieszczona pod jednym dachem stwarza doskonałe warunki eksploatacyjne. Składa się ona z 3 pokoi, kuchni, łazienki, pomieszczeń biurowych (5 izb) oraz budynku gospodarczego dla 2 koni, 3 krów, trzody chlewnej, drobiu, siodły i garażu. Na zdjęciu: Makieta osady nadleśniczej. CAF — fot. Dąbrowski



ZADANIA na rok 1960 przy niezmiennym wskaźniku zatrudnienia i funduszu płac są o wiele wyższe. Sama tylko produkcja towarowa wzrasta w stosunku do ub. roku o 20 proc., przy czym wydajność pracy na 1 robotnika ma wzrosnąć o 23,8 proc., zaś na 1 pracownika grupy przemysłowej o 21,3 proc. Podwyższony został również plan eksportu obrabiarek o dalszych 21,9 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Zachodzi zatem pytanie — jak zabezpieczymy prawidłowe wykonanie podwyższonych zadań planowych? Zagadnienie to było przedmiotem szerokiej dyskusji na odbytej w dniu 15. I. 1960 r. Konferencji Samorządu Robotniczego. Na tej właśnie konferencji nakreśliliśmy szczegółowe zadanie dla załogi, średniego i wyższego dozoru technicznego. Wiadomo jest bowiem, że w roku bieżącym przygotowaliśmy zakład do pracy na normach technicznych. Dlatego też, jako centralne zadanie wyłonilo się opracowanie w oparciu o zarządzenie Ministra nr 253 — konkretnego planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, zabezpieczających przygotowa-

Wprowadzenie zlimitowanego zużycia doprowadzi do całkowitego uporządkowania norm, dostarczy materiału do właściwego normowania materiałów pośrednich. Zlimitowanie zaś materiałów zmniejszy obecną ilość rozchodowanych dokumentów materiałowych — przypuścimy o około 40 proc., co z kolei wpłynie na znaczne zmniejszenie pracochłonności na tym odcinku.

W tym całościście prac nieodzownym warunkiem jest zajęcie się systematycznym wzrostem jakości produkcji i sprawnej pracy produkowanych obrabiarek. Zagadnienie to będziemy rozpatrywać z punktu widzenia wzmocnienia kontroli międzyoperacyjnej, stosowania na czas odpowiednich technicznych środków zaradczych na powstające braki, odpowiedzialności mistrzów i technologów warsztatowych oraz z punktu widzenia należytego oprzyrządowania i dobrych narzędzi pracy.

Nie bez znaczenia w tych przedsięwzięciach w roku 1960 jest więcej dominujące postawienie sprawy współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa produkcji,

ZANIM WPROWADZIMY techniczne normy

nie zakładu do wprowadzenia norm technicznych.

W planie tym przewidujemy przede wszystkim podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy, jako jednego z czynników, który może i powinien dać stosunkowo szybkie efekty produkcyjno-ekonomiczne.

Tę wstępną robotę organizacyjną można by nazwać „małą organizacją” analogicznie do małej mechanizacji, która często skromnymi stosunkowo środkami daje poważne rezultaty. Można tu zwrócić uwagę na tak podstawowe sprawy, jak prawidłowe zaopatrzenie każdego stanowiska pracy w materiały i narzędzia, na utrzymanie w dobrym stanie i gotowości parku maszynowego, zaopatrzenie obrabiarek w potrzebne urządzenia i przyrządy, prawidłową organizację kontroli technicznej, współpracę między wydziałami i poszczególnymi komórkami organizacyjnymi zakładu.

Chcemy ujawnić i wykorzystać istniejące jeszcze rezerwy poprzez podniesienie poziomu technologii i oprzyrządowanie produkcji obrabiarek, wprowadzenie wysoko wydajnych metod pracy, podniesienie poziomu organizacji i technologii montażu. Chcemy podnieść wskaźnik wykorzystania obrabiarek i pełne wykorzystanie 8-godzinnej dnia pracy przez wszystkich pracowników zakładu. Zwrócić należy u nas większą uwagę na stale podnoszenie kwalifikacji robotników, mistrzów i inżynierów oraz pozostałych pracowników, m. in. chociażby przez wymianę doświadczeń w skali naszych przodujących zakładów, jak: ZM Dęba, Huta Stalowa Wola czy też WSK Rzeszów czy Mielec. Ostatnio np. odbyła się u nas kurs czeladniczy w zawodzie tokarza, frezera, wytaczarza i ślusarza.

W wykonaniu nakreślonych zadań nieodzownym warunkiem jest usprawnienie kooperacji zewnętrznej, tj. kooperacji z przemysłami współpracującymi, a w szczególności z przemysłem maszyn i aparatury elektrycznej. Wprowadzimy również limitowanie materiałów bezpośrednich i pośrednich, co pozwoli na szybkie wyeliminowanie nieuzasadnionych nadwyżek w zużyciu materiałów.

bez czego trudno będzie uzyskać naszej zakładzie lepsze niż dotychczas wyniki techniczno-ekonomiczne.

Jak więc widać już z powyższego — zadaniem opracowania norm technicznych w zakładzie jest zagadnienie złożonym i wymaga przeprowadzenia usilnych prac przygotowawczych w ciągu całego 1960 r. Zgodnie z tym — co uprzednio powiedziałem, że nowe normy techniczne bez uregulowania zagadnień organizacji miejsca pracy — nie dadzą oczekiwanych rezultatów, powinny być uzupełnione wszystkie warunki wpływające na podniesienie wydajności pracy, a między innymi:

- zabezpieczenie dostawy materiałów, ryunków i narzędzi do miejsca pracy oraz odbiór gotowych detali do kontroli
- zabezpieczenie środków transportowych podczas pracy (skrócenie czasu oczekiwania na suwnię itp.)
- wymiana narzędzi śięplonych na miejscu pracy.

Rzecz zrozumiała, że w tak krótkim artykule trudno jest omówić wszystkie sprawy i przedsięwzięcia mające wpływ na prawidłowe i czasowe przygotowanie zakładu do pracy na normach technicznych. Wydaje mi się, że więcej niż dotychczas my osobiście winniśmy zająć się także personelem inżynieryjno-technicznym w zakładzie, na którym spoczywa główny powódźalbym obowiązek przygotowania i wdrożenia ustalonego planu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

JÓZEF PIOTROWSKI
dyrektor Tarnobrzelskiej Fabryki Obrabiarek

W najbliższych pięciu latach prawie milion pracowników musi zdobyć wykształcenie podstawowe

W tym roku pewien postęp, ale niewystarczający

Konieczna jest większa aktywność w zakładach pracy

W przedsiębiorstwach powstają pięcioletnie plany dokształcania

Opracowane ostatnio szczegółowe dane statystyczne o poziomie wykształcenia pracowników, zatrudnionych w różnych resortach gospodarki narodowej, dają pełne w zasadzie rozeznanie w tej dziedzinie. Liczby są alarmujące. Okazuje się, że aż 985 tys. pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej nie posiada ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, przy czym aż 710 tys. pracowników bez pełnego wykształcenia podstawowego to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 35 lat życia. Prawie w każdym resorcie naszej gospodarki pracują tysiące pracowników bez ukończenia szkoły podstawowej. Tak np. w resorcie budownictwa jest ich 121 tys., przemysłu lekkiego — 112 tys., gospodarki komunalnej — 91 tys., górnictwa — 72 tys., komunikacji — 86 tys., chemii — 45 tys.

Podjęty ostatnio, na szeroką skalę, werbunek pracowników bez pełnego wykształcenia podstawowego do szkół dla dorosłych i kursów dokształcających przynosi już pewien wzrost liczby uczących się pracowników. W bieżącym roku szkolnym w szkołach dla pracujących uczy się 61 tys. uczniów co — w stosunku do roku ubiegłego — stanowi wzrost o 11 proc. Jeszcze większy wzrost zaznaczył się na kursach ogólnokształcących, które objęły w bieżącym roku 73 tys. pracowników. A więc — w sumie 134 tys. ludzi uzupełnia wykształcenie podstawowe, wobec 108 tys. uczących się w tych szkołach i na kursach w zeszłym roku.

Pewien postęp, jaki już zostało osiągnięte w tej dziedzinie, jest rezultatem wieloletniego wysiłku organizacyjnego i propagandowego ze strony związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, poradców wielu zakładowych dyrekcji dla sprawy dokształca-

nia pracowników, a także rezultatem wielu słusznych pomysłów władz oświatowych — m. in. wprowadzenia systemu semestralnego, rozwoju sieci kursów — jako form bardziej elastycznych i atrakcyjnych. Nowością, która zdala egzamin życia, jest wprowadzenie w resorcie rolnictwa i budownictwa do dokształcania ogólnokształcącego elementów zawodowych. Okazało się to innowacją bardzo atrakcyjną dla uczących się pracowników.

Niestety, osiągnięty wzrost liczby dokształcających się pracowników w skali ogólnokrajowej jest zupełnie niewystarczający w stosunku do potrzeb w tej dziedzinie — tym bardziej, że są województwa (np. gdańskie, koszalińskie, rzeszowskie), w których tego wzrostu w ogóle nie zanotowano. Bardzo różnie kształtuje się także sprawa dokształcania pracowników w poszczególnych zakładach. W podobnych nawet warunkach obiektywnych w jednych zakładach prowadzi się skuteczne dokształcanie pracowników, a w innych ono nie istnieje. Tak np. w Kopalni Świętochłowice na 415 pracowników bez szkoły podstawowej uzupełnia swe wykształcenie 179, a w Kopalni Bytom, gdzie pracuje 711 ludzi bez ukończonej szkoły 7-letniej nie dokształca się ani jeden pracownik. Praktyka wielu zakładów wykazuje, że dla rzeczywistego rozwoju dokształcania podstawowego pracowników potrzebna jest atmosfera sprzyjająca tej akcji i ścisła koordynacja wysiłków dyrekcji, rad zakładowych, organizacji partyjnych i młodzieżowych, a także władz oświatowych.

Ostatnio ustalony został tryb i terminy opracowania pięcioletnich planów zakładowych w zakresie dokształcania pracowników nie posiadających pełnego wykształcenia podstawowego. Plany te stwarzają podstawę rytmicznej i pełnej realizacji postulatu podstawowego dokształcenia prawie miliona pracowników w ciągu najbliższych pięciu lat.

KRONIKA WYPADKÓW

Na szosie w rejonie miejscowości Niegłowice pow. Jasio kiero-wca samochodu ciężarowego „Star-20” należącego do Przedsiębiorstwa Naftowych Zakładów Poszukiwań w Jasio ob. Wilhelm Wiertniczy w Jasio ob. Wilhelm Dyląg potrafił podczas jazdy przechodzącej drogą Andrzeja Ziębora. Wymieniony doznał złamania ręki, nogi i zębra. Został on natychmiast przewieziony do szpitala. Dochożenia w sprawie ustalenia winy prowadzi KP MO w Jasio.

Kierowca Henryk Osak, zamieszkały w Rzeszowie — Siaromiście, prowadzący samochód ciężarowy „Star-20” należący do Eksperymentów Towarowej PKS w Rzeszowie najechał w rejonie miejscowości Borek Stary pow. Rzeszów na 14-letnią Stanisławę Sowa, która usiłowała przebiec w poprzek szosy. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Rzeszowie. Dochożenia prowadzi KP MO Rzeszów.

W rejonie Radymna kierowca samochodu ciężarowego „Star-20” Edmund Szczerbowski z Przemysła, podczas wymijania furmanki zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem osobowym „Warszawa”, należącym do DBOR w Rzeszowie. Oba samochody uległy uszkodzeniu — kierowcy zaś wyszli z wypadku bez szwanku. Dochożenia prowadzi KP MO w Radymnie.

1.200 tysięcy sztuk żyłetek

Brzwtwa wychodzi z mody. Do codziennego niemal zabiegu kosmetycznego, jakim jest golenie brody, mężczyźni używają żyłetek, mniej lub więcej ostrych, w zależności od firmy i gatunku. Jak wykazuje statystyka Działu Handlowego „UPIK „Ruch” w Rzeszowie, panowie naszego województwa zakupili w ubr. 1.200.000 sztuk żyłetek przeważnie krajowych, wśród których jak dotychczas prym wiodą „Extra-Łódź” i „Zwa-Lux”.

Zgodnie ze zwiększonym zapotrzebowaniem w bieżącym roku planuje się rozprzedać 2 mln sztuk tych ostrzych „narzędzi”.



Spółdzielcy z Dębna dokonali obrachunku

— To była gospodarska narada — tak można by krótko scharakteryzować doroczne zebranie obrachunkowe w Spółdzielni produkcyjnej w Dębnie (pow. Leżajski). Spółdzielnia ta obchodziła niedawno swe 10-lecie i ma na swoim koncie spory dorobek gospodarczy. Wystarczy powiedzieć, że globalny dochód spółdzielni z r. 1959, gospodarującej na 214 ha (w tym tylko 118 ha ornej ziemi) wyniósł 454 tys. złotych i jest większy od roku poprzedniego o 85 tys. złotych. Stały majątek spółdzielcy, a więc zabudowania gospodarcze, młyn, inwentarz żywy i martwy sięga sumy 900 tys. złotych.

O wzroście spółdzielni świadczy m. in. fakt, że w r. ub. wstąpiło do niej 6 nowych członków. Rok ubiegły był okresem dalszych poważnych inwestycji gospodarczych. Spółdzielcy wyszli ze słusznego wniosku, że trudno uzyskać wysokie dochody bez odpowiednich wkładów w zespolone gospodarstwo. Znacznie powiększono hodowlę bydła o 16 sztuk, uruchomiono młyn, który już przynosi dochody, zakupiono nowy sprzęt gospodarski. Wydatki te wpłynęły wprawdzie na obniżenie dniówki obrachunkowej, ale stworzyły możliwości lepszego startu na rok bieżący. Zmniejszono liczbę koni o 3 — które z powodzeniem można zastąpić ciągarikami.

Na zebraniu tym zdecydowano, by zmienić w spółdzielni strukturę zasiewów w kierunku powiększenia upraw roślin przemysłowych oraz kukurydzy, której spółdzielcy zasiej 3 ha.

Wiele głosów krytycznych padło pod adresem niektórych członków, którzy świadomie łamali dyscyplinę spółdzielczą, nie wyprzedzili do prac polowych. Zarządzenia u członków budziły również normy pracy i obliczanie dniówek. Wszystkie te wnioski przedstawiono nowo wybranemu zarządowi do rychłej realizacji. Przewodniczącym spółdzielni wybrano ponownie Jana Stabiaka, który cieszy się powszechnym zaufaniem wszystkich członków. Na członków zarządu powołano Czesława Fotę i Stanisława Bartusia.

Uczestniczący w zebraniu tow. M. Kaczor wiceprzewodniczący Prezydium WRN złożył spółdzielcom serdeczne życzenia dalszych osiągnięć gospodarczych, wysokich dochodów i dobrobytu w spółdzielczych rodzinach. (Jac)

● Już teraz pomyśleli o pielęgnacji drzew owocowych
● W przyszłości — kraja sadów i ogrodów warzywnych

Spółdzielnia Ogrodnicza w Ropczycach może służyć dobrym przykładem współpracy z producentami. W powiecie tym istnieje doskonale warunki glebowe na uprawę warzyw i sadownictwo. Udać się tu szczególnie: cebula, czosnek, kapusta i in., z których okoliczna Ropczyca jest słynna. Przetwórcza warzyw i owoców w Witkowicach z każdym rokiem rozszerza produkcję.

W południowej części powiatu zbyt mało jest jeszcze sadów. Poza tym przeważnie rosną drzewka owocowe mało wydajne. Spółdzielnia Ogrodnicza pragnie pomóc sadownikom i wprowadzić nowe odmiany dostosowane do warunków glebowych i klimatycznych tego regionu, zapewniające wysoki zbiór owoców.

Już obecnie wspólnie z Powiatowym Związkiem Kółek Rolniczych przygotowuje ekipy przeszczepiacy, którzy z nastaniem wiosny dokonają w kilku wsiach przeszczeplenia drzewek owocowych, wprowadzając rentowne odmiany. Odbywać się będą również pokazy przeszczeplania dla młodych sadowników, interesujących się pracami pielęgnacyjnymi.

Rokrocznie dużo straci w sadach przynoszą szkodniki drzew owocowych. Nie wszyscy jeszcze stosują opryskiwanie drzew, sporadycznie prowadzone opryski nie na wiele się przydadzą. Dlatego też w tym roku spółdzielnia zamierza własnymi ekipami dokonać oprysków sadów w tych wsiach, gdzie jest największe drzew owocowych. Sprzęt i środki chemiczne są już przygotowane. Ta fachowa pomoc, wprawdzie odpłatna, jest niezbędna dla sadowników, jeśli chcą ustrzec się przed stratami w zbiorach.

W pozostałych wsiach sadownicy mogą uczestniczyć w pokazach prawidłowego opryskiwania drzew.

W okresie zimy spółdzielnia prowadzi szkolenie producentów, zaznajamiając ich z uprawą warzyw, stosowaniem odpowiednich nawozów sztucznych i wyborem kwalifikowanych nasion oraz pielęgnacją sadów. Dotychczas zorganizowane kursy cieszyły się dużą frekwencją. Świadczy to o wzrastającym zainteresowaniu sadownictwem i ogrodnictwem. Przejście na tę bardziej opłacalną uprawę w wielu gospodarstwach szczególnie matorolnych, przyniesie rolnikom większy zysk, a ludności w miastach więcej poszukiwanych na rynku produktów.

J. S.

Izby, mieszkania, izby!

Najpierw obchodził nas najbliższa przyszłość, rok 1960. Otóż w roku tym Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych ma oddać do dyspozycji Rady Narodowej w Rzeszowie 512 izb. Mała porcja, jak na potrzeby naszego miasta — powiecie. Gdyby tylko to zmartwienie...

Na placu budowy przy ul. Piastów (3 budynki) rozpoczął pracę zgodnie z terminem w roku 1959. Wykonawca, poczynił wykopy, nagromadził materiał, sprzęt i... musiał opuścić ten niezmiernie ważny posterunek. Opuścił go, ponieważ w Rzeszowskim Zarządzie Budownictwa i Wydziale Budownictwa. Prez. WRN przypominano sobie, skądinąd bardzo słuszną zasadę wprowadzenia metod przemysłowych. Zgoda — odrzekł DBOR jako inwestor; przychylamy się do waszego zdania, tylko na liście nie tutaj. Na te trzy budynki mamy już gotową dokumentację techniczną, wykonawca przystąpił już do dzieła.

Nie pomogło. Po paru miesiącach nastąpiło porozumienie. Budować według pierwotnej dokumentacji technicznej. Na pocieszenie DBOR otrzymał moralną satysfakcję za upieranie się przy swoim projekcie. Ale co daje ta satysfakcja? Na pewno nie przy sporych Rzeszowskich izb. Opóźnienie trzeba nadrobić kosztem zwiększenia nakładów, kosztem prac za dnia i nocy. Innego sposobu nie ma. Tylko wówczas Rzeszów będzie miał szansę otrzymania nowych izb w roku 1960.

Podobne zahamowanie tempa nastąpiło na drugim placu budowy przy ul. Obrońców Stalingradu. Tu dla odmiany zasza konieczność przeprowadzenia dokumentacji. Położenie nie lepsze niż przy Piastów. Wnioski także same.

Na rok bieżący planuje się wybudowanie 1.238 izb w stanie surowym. To już jest coś, nieprawda? Przyjemne perspektywy na rok 1961. Będzie czym obdzielać. Aha! Nie cieszyć się jednak zawczasu, bo...

Urbaniści, władze miejskie przyjęły kiedyś tezę — porządkowania Rzeszowa ulica za ulicą, nadania mu wyglądu dużego miasta. Oznacza to budownictwo plombowe, rugowanie starych, zmurszałych domków, krytych niejednokrotnie gontem. Nie przypuszczano, że konsekwencje tej tezy okazały się aż tak okrutne. Zapasy wolnej przestrzeni

KOESPONDENCYJNE POTYCZKI

Nic zgoda złego nie zawiera taka lokalizacja. Jeszcze parę

Chowanie głowy w piasek...

lat Rzeszów musi korzystać z tego rodzaju budownictwa. Trzeba wypełniać luki między jedną grupą budynków przy danej ulicy, a drugą. Trzeba wykorzystać każdy wolny plac w mieście, upiększać i unowocześniać stary gród, zanim budownicowie izb dla Rzeszowa wyjdą na szersze pola. Ten proces jednakże zwiększa ciężary, których jednak nikt nie chce dźwigać.

Utartym zwyczajem i nie tylko zwyczajem, rady narodowe przygotowują inwestorowi (DBOR) teren pod budowę. Obowiązkiem rad narodowych jest załatwić wszelkie formalności prawne i rzeczowe, jak dogadanie się z posiadaczem parceli, wykup działki względnie domku znajdującego się na niej, wyburzenie domu lub przeniesienie go na inny teren, wreszcie przydzielenie mieszkań zastępczych. Jednym słowem inwestor ma zastać czysty teren.

Żeby móc rozpocząć wstępne prace związane z projekowaniem obiektu i badaniem terenu (czas najwyższy, bo budynki jeszcze w roku bieżącym mają osiągnąć stan surowy) trzeba wyburzyć w Rzeszowie 10 domów. DBOR podjął się ponadobowiązkowo załatwienia wstępnych formalności. Właściciele wyrazili zgodę na „oddanie” terenów i... nastąpił martwy okres. Właściciele nie martwy, bo upływają-

cy pod znakiem korespondencyjnych potyczek DBOR z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, okres bezustannego szukania rodziców dla niesfornego dziecka.

Sprawa wygląda tak, jak gdyby Prez. MRN nie przyznawało się do ojcostwa, mimo oczywistych dowodów. Kto ma uporządkować teren? — oto hamletowskie pytanie, krążące bez odpowiedzi od DBOR do Prez. MRN. DBOR nie, choć zrobił dużo ponad swoje obowiązki. Pozostaje go spodarz miasta. Gospodarz zaś najwyraźniej uciekł od tych trudności. Doszło do tego, że obie strony zainteresowane budownictwem nie spotykały się, lub wręcz unikały, jak flużnik wierzytela. Przedstawiciel DBOR, delegowany do

rantowaniu, choćby piśmym, tych izb wpływa z faktycznego braku większej puli mieszkań. Dano ostatnio obietnicę na sukcesywne przekwaterowanie. To też całkowicie nie zaspokoi wymagań DBOR. Jeśli inwestor, w tym wypadku DBOR nie przygotowuje na czas inwestycji, przedsiębiorstwa wykonawcze mają prawo odmówić budowy. A na to zanoszą się. Czy starczy czasu na sporządzenie dokumentacji technicznej, skoro dokumentacja prawna stała się sprawą gardłową, wałkowaną od długich miesięcy?

A PRZYSZŁE LATA?

Lata przyszłe nie usuną same podobnych problemów. Wyliczono bowiem, że każdy rok

będzie przynosił coraz więcej wyburzeń i przeniesień. Na uzgodnionych już terenach (5.373 izby) wypadnie wyburzyć 481 izb plus baraki, bazę remontową, przybudówkę młyn; wypadnie przeznaczyć aż 581 izb zastępczych (prawie roczny przyrost izb) itp.

Na pewno w trakcie czytania ktoś zadał pytanie czy Rzeszów musi dusić się w swoich starych granicach? Niestety, tak. I nie najważniejsze są względy estetyczne lecz inne. Przygotowanie terenów pod budowę na prawym brzegu Wisłoka przerasta dziś możliwości finansowe Prez. MRN.

Ze znaczną pomocą naszym miastom (bo nie tylko Rzeszów przeżył podobne historie) — przysłałyby zmiana przepisów w tym kierunku, by wobec braku działek zamiennych, stosować tylko wywłaszczenie i wykup. Są to już sprawy sięgające kompetencji władz centralnych, do których trzeba pukać i naszym wojewódzkim władzom.

JAN SKOWRONEK

Topialnia serów w Dębicy

W Zakładach Mleczarskich w Dębicy trwają prace gotowania do uruchomienia topialni serów. Pomieszczenia dla tej placówki już przygotowano, kompletuje się maszyny. W opracowaniu znajduje się również technologia przyszłych asortymentów produkcji.

Uruchomienie zakładu to palni serów przewiduje się na czerwiec br. Dzienna produkcja, oczywiście po tzw. okresie próbnym, wynosić będzie od 2-3 ton serów.

(new)

A jednak dziewczynki...

W ubiegłym roku nie było „urodzaju” na synów. W szpitalach i izbach porodowych przyszło na świat w naszym województwie więcej dziewczynek aniżeli chłopców. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Sanoku zapisano w ubr. 1.037 aktów urodzeń. Na większość z nich wypisywano imiona: Małgorzata, Julitta i Katarzyna, znacznie częściej aniżeli Andrzej czy Jacek. Również w USC w Łańcucie sporządzono więcej aktów urodzeń pięknej aniżeli chłopców. Nawet w wypadku trojaczek, które przyszły w tym powiecie na świat były dwie dziewczynki i jeden chłopiec.

Także Jasło, które w 1958 r. szczyliło się tym (nie wiadomo tylko dlaczego), że przeważał wśród noworodków synowie, zostało w swojej dumie zadrążnione. Podobnie jak i w Rzeszowie dziewczynki zajęły tu pierwsze miejsce.

(beta)

Wilki okazały się szybsze

Tropiciele wilków w Bieszczadach dosłownie „wychodzą z sieble” polując na wilki. Mimo to szczęście nie dopisuje im absolutnie. W tym sezonie w Bieszczadach padł tylko 3 wilki od strzału myśliwych. A polowania urzą-

dzane są prawie codziennie. Ostatnio myśliwi wyruszają na polowanie na nartach. Wilki jednak poruszają się z taką dużą szybkością, że nawet narty nie przydadzą się tropicielom. Wilki odbywają codziennie wędrówki po 50 km.



— Mister Orest mówił mi, że pańska sotnia, mister Hryń, jest najdzielniejszą z jego wojsk — wykrztusił zapchanymi kurtkami ustami Robinson, niemilosierdzie przekraczając pseudonim sotenego.

Hryń skłonił się w milczeniu. Nie wiedział, co ma powiedzieć. Wyreczył go Ren, który zapewnił, że istotnie ta sotnia należy do najlepszych, ale wszystkie są nader waleczne. Na tym konwersacja chwilowo się urwała. Robinson rozsmakował się widocznie w bimbrze, bo nagle wlał w siebie całą szklankę i nawet nie bardzo się skrzywił. Był wyraźnie odporniejszy od swego kolegi.

— Jak oni do nas dotarli? — zapytał Rena szepem rejonowy prowadnik.

— Nie nasza sprawa jak. Przysiali ich Stian i Orest. To wszystko — odpowiedział surowo dowódca kurina. Curtiss tymczasem wbił wzrok w Marię. Przystoj-

na żona sotenego bardzo mu się podobała. Dowiedział się kim jest, powiedział:

— To bardzo romantyczna historia. Będę musiał o tym napisać. Miłość wśród gór i niebezpiecznej walki. Nasi czytelnicy pasjonują się takimi rzeczami.

Hryń był innego zdania. Pomyślał dość logicznie, że komuniści też czytają angielskie gazety i mogą w ten sposób wykryć Marię. „Albo ten Anglik jest durniem, albo mnie bierze za takiego — przeleciało przez głowę sotenemu. — On nas jeszcze swoją pisaniną zdekonspiruje”. Pociął do Curtissa niechęć. Ani jeden muskuł nie drgnął jednak na jego twarzy, z której nic nie można by wyczytać. Postanowił tylko pomówić o tej sprawie z Renem.

— W przełomowym momencie przyjechali panowie do nas — słyszał głos rejonowego prowadnika Ihora — Bolszewicy skupili przeciw Ukraińskiej Powstańczej Armii znaczne siły, ale okazuje się, że wszystko to na nic. Już te pierwsze dwa tygodnie pokazały, iż dajemy sobie z nimi radę równie dobrze jak dotychczas. Są całkiem bezradni wobec naszych działań. Zwycięsko rozwijamy jedną akcję za drugą. Wojsko nie potrafi nas znaleźć. Bawimy się z nim w ciuciubabkę, przy czym w zabawie tej cała inicjatywa jest w naszym ręku. Oni tu, my tam... Oni tam, my tu... — przesunął na stole kromkę chleba.

Anglicy grzecznie kiwali głowami. Curtiss nie spuszczał oczu z Marii. Ta udawała, że tego nie dostrzega. Nie mogła jedynie ukryć rumieńca, wykwiatającego na jej policzkach. Chłopi z zainteresowaniem obserwowali manewry rejonowego prowadnika. Z dworu dobiegał chórny śpiew Niemców i jakieś krzyki z chat, w których świętowali Ukraińcy.

Ksiądz Małotyja delikatnie dotknął ręki kurennego Rena.

— Jeżeli teraz nie zaczniemy, obawiam się, że nie będzie z kim zaczynać — powiedział miękim głosem czyniąc wymowny gest w kierunku okien.

— Tak. Te świnię zaleją się doszczętnie — zgodził

się Ren. — Panowie — zwrócił się do zebranych — czas przystąpić do naszej uroczystości. Cieszymy się, że i gościom będziemy mogli coś ciekawego pokazać — skłonił ciężką głowę ku Anglikom.

Hryń wstał. Czotowi Rezu, Ukleja i Stienka porwali się od stołu, narzucili płaszczki i wybiegli na dwór. Zaraz potem rozległy się ich podniesione głosy. Wydawali komendy. Cała sotnia zebrała się na dworze. Ksiądz Małotyja wycofał się wśród niskich ukłonów z izby. Musiał się przebrać w liturgiczne szaty. Anglicy, którym pomagali Ihor i Kemperer, opatulali się znów w swoje futra. Oczy mieli zamglone i nie bardzo przytomne. Widocznie bimber działał na nich zbyt gwałtownie.

Tymczasem na dworze, w dwóch rzędach, ustawili się ludzie z pochodniami. W ich świetle sotenny Hryń odebrał meldunek dowódcy pierwszej czoty — Rezu, składającego raport w imieniu całego oddziału. Striści stali w dwuszeręgu na baczność. Nie prezentowali broni, była bowiem ogromnie różnorodna i nie nadawała się do musztry zwartej.

Donośnym głosem złożył z kolei Hryń meldunek dowódcy kurina Renowi. Uściśnł sobie dłoń. Korpulentny Ren sprawnie odwrócił tułów frontem do dwuszeręgu.

— Dobry wieczór, chłopci! — krzyknął.

— Bandera! Bandera! Bandera! — odpowiedzieli trzykrotnie chórem.

Hryń objął komendę. Sotnia wykonała obrót w prawo i dwójkami pomaszerowała na miejsce uroczystości.

Zgromadziła się tam już cała wioska. Chłopi w kożuchach, kobiety i dziewczęta owinięte w chusty stały pod ścianą drewnianej cierkiewki, wsiowa starszyna ustawiła się naprzeciw, w osobnej gromadzie, sotnia uformowała czworobok na lewo od dzwonnicy, pod którą przy czym w rodzaju ołtarzyka pólowego czekał samotnie ksiądz Małotyja.

cdn

PORADNIE ŚWIADOMEJ MACIERZYŃSTWA

RZESZÓW, ul. Westerplatte 60
czynna: wtorki i soboty w godz. 15 — 17
i Rzeszów, pl. Wolności 17
czynna: codziennie w godz. 13 — 17
radzą jak ustrzec się
NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY
Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz
książki i broszury z zakresu higieny seksualnej. Każda
poradnia „K” — dla kobiet udziela porad, sprzedaje
książki i środki antykoncepcyjne.
WYTNIJ ZACHOWAJ
K-085/12

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Łm. 860/59

Komornik Sądu Powiatowego w Krośnie nad Wisłokiem
podaże do wiadomości publicznej, że dnia 4 lutego 1960 r.,
godz. 11 w Krośnie nad Wisłokiem, ul. Kopernika 113 —
odbędzie się licytacja ruchomości, jednego samochodu cie-
arowego marki „Mann” pełny Diesel, 95 KM, należącego do
tomanego Pogluda, Władysława Zajdla i Zenona Krzanow-
kiego, oszacowanego na 40.000 zł.

W razie niedojścia I licytacji do skutku, licytacja II od-
będzie się dnia 26 lutego 1960 r., w tym samym czasie
miejscu. Samochód można oglądać w dniu licytacji w miej-
cu i czasie wyżej oznaczonym.

K-143

Komornik: Tadeusz Pachulski

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km: 101/59

Komornik Sądu Powiatowego w Łańcucie, Roman Bart-
lik, mający swą kancelarię w budynku sądowym w Łańcu-
cie — na podstawie art. 685 i 688 kpc. podaje do wiadomości
i publicznej, że w dniu 11 marca 1960 roku o godzinie 9,
w Sądzie Powiatowym w Łańcucie, pokój nr 29, celem zniesie-
nia współwłasności — odbędzie się licytacja nieruchomości
i obj. ks. wieczystą KW nr 324 Sądu Powiatowego w Łańcu-
cie, stanowiącej współwłasność Adama Smollińskiego, Wła-
dysława Smollińskiego, Janiny Heyda, Edwarda Lasoty, Ste-
ana Krowickiego, Kazimierza Krowickiej i Anny Goszczyń-
kiej. W skład tej nieruchomości wchodził pgr. 1 kat. 507/1
obszarze 1250 m², stanowiącej ogród owocowy, położonej
w Łańcucie, przy ul. Konopnickiej. Nieruchomość ta wraz
z przynależnościami została oszacowana na sumę 54.498 zł,
ena zaś wywołania wynosi 40.873 zł 50 gr. Przystępujący do
rzetargu obowiązani są złożyć rękojmię w kwocie 5.449 zł
3 gr. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki li-
cytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ogłoszeniem nie
będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu os-
tatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieru-
chomość w dniu powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postę-
powania egzekucyjnego — w Sądzie Powiatowym w Łańcu-
cie, pokój nr 29.
Komornik
Roman Bartlik
K-126

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Mięciu
strudni naleychniast STARSZEGO EKONOMISTĘ do rozliczeń —
wymagane kwalifikacje budowlanego technika i 3 lata praktyki
w tym zawodzie. KIEROWNIKA (ROBOT wod.-kan. i c.o. o wyma-
ganych kwalifikacjach technika robot instalacyjnych i pięcioletniej
praktyce w tym zawodzie oraz STARSZEGO EKONOMISTĘ do
praw postępu technicznego i współzawodnictwa o wymaganych
kwalifikacjach technika budowlanego i sześcioletniej praktyce w
tym zawodzie. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu
K-100/3

AKWIZYTOR z koncepcją handlową do sprzedaży wyrobów przy-
nie Spółdzielnia Pracy „Galaton” Kraków, ul. Sebastiana 23.
K-130

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z praktyką na stanowisko głównego
księgowego zatrudni od 1 lutego 1960 roku Państwowy Ośrodek
Mazowiecki w Godowej, pow. Strzyżów, woj. Rzeszów. Wynagrodzenie
nieślęczne wg Układu Zbiorowego dla Pracowników POM. Zain-
teresowani proszeni są o zgłaszanie się w biurze dyrekcji POM Go-
dowa.
K-142

**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE OKRĘGOWY
ZAKŁAD TRANSPORTU GOSPODARKI ZWIERZĘTAMI
RZEŹNIMI w RZESZOWIE, ul. 1 Maja 10
OGŁASZA PRZETARG
nieograniczony I, II i III**

SPRZEDAŻ SAMOCHODU marki „WILLYS” — furgon
i podłużnej ramie, przystosowany do przewozu ładunków
o 0,7 t., za cenę wywoławczą w przetargu pierwszym zł
0.000, w przetargu drugim — zł 18.000, a w przetargu trze-
cim — zł 7.500. Przetargi odbędą się:
Przetarg I — 30 stycznia 1960 r., o godz. 10.
Przetarg II — 5 lutego 1960 r., o godz. 10.
Przetarg III — 9 lutego 1960 r., o godz. 10.
Miejsce przetargu: P. P. O. Z. T. G. Z. Rz. w Rzeszowie,
przy ul. 1 Maja 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wy-
wołania należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej
w przeddzień przetargu. Uczestników przetargu obowiązują
warunki i tryb przetargu, jakie zostały ogłoszone w Moni-
torze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku, poz. 353.
W/w samochód można oglądać w dni powszednie w godz.
0 — 15, w garażu Przedsiębiorstwa w Rzeszowie, przy ul.
Maja 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru
ferenta.
K-137

**KIEROWNICTWO
PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO
w SUCHEJ WOLI, pow. Lubaczów
OGŁASZA PRZETARG**

SPRZEDAŻ KONI ROBOCZYCH w ilości pięciu sztuk,
dwóch zrebaków w wieku ok. 2 lat oraz zrebaka
EDNOROCZNEGO. Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego
1960 roku na targowicy w Lubaczowie, o godz. 10 i powtó-
żony zostanie w dniu 8 lutego 1960 r. o tej samej porze
w tymże miejscu. W przetargu udział wziąć mogą wszyst-
kie osoby zainteresowane kupnem w/w koni. Ceny — przy-
jępne.
K-135

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska”
w Wiślnowej n/W pow. Strzyżów**

OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż
przyczepy konno-samochodowej, trzytonowej
W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielce
prywatne. Oferty należy składać do dnia 4 lutego 1960 r. w biurze
arządu G.S. Sprzedaż przyczepy nastąpi w dniu 8. II. 60 r. za cenę
wywoławczą 4.500 zł. Kupujący złożyć wadium w wysokości 10 proc.
i) kwoty.
K-129

Ogłoszenia drobne

Nauka

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA w
Lublinie w czasie od 15 stycznia
do 15 marca 1960 roku przyjmuje
zgłoszenia na **STUDIA ZAOCZNE**
na Wydziale Rolniczym. Szczegóło-
wych informacji o warunkach
przyjęcia udziela Dziekanat Wy-
działu Rolniczego WSR Lublin, ul.
Osterwy 1, tel. 66-15, wewnetr-
ny 4. K-127/6

Praca

ATRAKCYJA. Jedyna w Polsce
pracownia poszukuje przedstawi-
cieli przyjmujących zamówienia
na dzwinkowe pocztówki — wido-
kówki z dowolnym tekstem i me-
lodią (rodzaj płyty), które moż-
na wysłać listownie również za
granicę. Przegrywanie — na ka-
żdym adapterze. Pracownia Dzwie-
kowych Pocztówek, Warszawa,
Rutkowskiego 37. K-134

Podziękowanie

W dowód wdzięczności za staran-
ne leczenie, troskliwą opiekę w
czasie pobytu w Szpitalu Wojew-
ódzkim w Rzeszowie składam
serdeczne podziękowanie dr Pe-
teckiemu, Lekarzom Chirurgii,
Pielęgniarkom z Chirurgii I,
Siostrze Katarzynie oraz tym
wszystkim, którzy w chorobie u-
dzili mi pomocy — Toła Kry-
sytyna. G-69

Różne

300 matrymonialnych ofert otrzy-
masz przysyłając 10 zł znaczkami
„Syrenka” Warszawa, Elektoral-
na 11. K-023/10

Sprzedaz

CEGLE BIAŁA, gat. I poleca:
Hurtownia Materiałów Budowlanych
M. Rzekiecki, Bydgoszcz,
Emilii Piłater 20. K-116/10

ZESPÓŁ Wyrobów Betonarskich
w Kołaczycach pow. Jasio sprze-
da kompletne maszyny do wyro-
bu dachówek, gąsiorów, pustak-
ów, płytek choinkowych, słu-
pów ogrodzeniowych i krawężni-
ków. G-84

MATERIAŁY BUDOWLANE, kon-
strukcje hal ogrodniczych oraz
belki żelazne, używane — dostar-
cza „Budomat” Ostrów Wlkp.,
Wolności 13. Pg-33/3

WAPNO PALONE I gatunek, bia-
łe, bardzo wydajne, zawartość ka-
mienia najwyżej 5 proc. dostarcza
koleją Wapleńnik w Białym
K/Strzelec Opolskich. Cena za to-
nę zł 450. Pg-31/3

4 — 5 ha ziemi w pobliżu Byd-
goszczy — sprzedam. Zofia Pu-
chowska, Zoledowo, p-ta, ślacja
Maksymilianowa, pow. Bydgoszcz.
K-131

TOKARKĘ „Norton” (długość to-
czenia 70 cm) — tanto i pilnie
sprzedam. Mieczysław Krzywonoś,
Giuchów, nr 178, pow. Łańcut.
G-077

WILĘ piękną w Malborku —
sprzedam (centralne, garaż, po-
mieszczenia gospodarcze). Możli-
wość hodowli. Poważni refleksjon-
ci zgłoszenia: Rzeszów pod G-80
Biuro Ogłoszeń. G-10

**PAŃSTWOWA SZKOŁA
TECHN. MLECZARSKA
w Rzeszowie**

**OGŁASZA DODATKOWE
W P I S Y**

na pierwszy semestr dwu-
letniego studium dla absol-
wentów szkół ogólnokształ-
cących.

Ostateczny termin składa-
nia podań upływa z dniem
29 lutego 1960 roku.

Informacji udziela sekre-
tariat Szkoły w Rzeszowie,
ul. Nowotki 549, tel. 20-17
i 34-47. K-136/2

ZGUBIONO:

1) Bilet nr 37435 na naz-
wisko Milczanowski Jan,
wystawiony przez PKS
Rzeszów.

2) Bilet nr 37443 na naz-
wisko Rogoż Władysław
wystawiony przez PKS
Rzeszów. K-132

**KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT TELEKOMUNIKACYJNYCH w Krakowie**

ZAWIADAMIA

że w dniach od 27 stycznia do dnia 15 lutego br.

WYPŁACANA BĘDZIE ZA LICZKA na nagrody
z funduszu zakładowego za rok 1959.
Wszelkie reklamacje dotyczące tej wypłaty oraz pra-
widowości obliczenia rygorów do wypłaty całej nagro-
dy za rok 1959 — będą przyjmowane tylko do dnia 29
lutego 1960 roku. Po tym terminie żadne reklamacje
nie będą uwzględniane. K-138/2

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH Przemysł, ul. Katedralna 5**

OGŁASZAJĄ PRZETARG

o f e r t o w y

na wykonanie z materiału wykonawcy **ROBÓT WODOCIA-
GOWYCH** (ok. 330 mb. instalacji) w cegielni Nehrybka.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne z odpowiednimi uprawnieniami.
Informacji odnośnie zakresu robót udziela przedsiębiorstwo
w Przemysłu przy ul. Katedralnej 5. Załakowane koperty
z ofertami należy składać do dnia 1 lutego 1960 r. Otwar-
cie ofert nastąpi dnia 1 lutego 1960 r., w siedzibie Przedsię-
biorstwa o godz. 10. Zastrzega się prawo dowolnego wybo-
ru oferenta. K-128



Zima na wsi
mazowieckiej.
CAF —



fol. Miedza

Ciekawy i pożyteczny konkurs

Życzymy zdobycia pierwszych nagród

Pismo społeczno-gospodarcze „Rada Ro-
botnicza” wspólnie z Zarządem Głównym
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
ogłosiło bardzo ciekawy i pożyteczny kon-
kurs na najlepsze opracowanie naukowe,
popularno-naukowe z zakresu zagadnień
samorządów robotniczych oraz ekonomiki
przedsiębiorstw. Jak wynika z informacji
zamieszczonej w ostatnim numerze „Ra-
dy Robotniczej”, konkurs ma na celu zain-
teresowanie pracowników naukowych,
publicystów, działaczy gospodarczych i sa-
morządów robotniczych, problemami za-
rządzania przedsiębiorstwem.
Do konkursu mogą być zgłoszone wszy-
stkie rodzaje opracowań z tym, że opar-
cowania publicystyczne opublikowane
w okresie od 1.I. 1958 r. do 31. XII. 1959
roku nadesłane na konkurs, będą również
brane pod uwagę. I nagroda w dziedzinie
opracowań naukowych wynosi 10 tys. zło-
tych. Nagrody w pozostałych rodzajach
opracowań wynoszą od 6.000 do 2.000 zło-
tych.
Termin nadsyłania prac konkursowych
(w 3 egzemplarzach) upływa z dniem 29
lutego br.
Podając powyższą informację do wia-
domości naszych czytelników, życzymy
zdobycia pierwszych nagród uczestnikom
konkursu, z województwa rzeszowskiego.
(S)

„MOTOZBYT” w Rzeszowie, Rynek 3, tel. 35-28

z a w i a d a m i a

że w dniu 29 stycznia 1960 roku, o godz. 8, zostanie przeprowadzona dodatkowa re-
jestracja zgłoszeń na następujące ilości i marki samochodów przeznaczonych do
sprzedaży w 1960 roku:

- 1) „WARSZAWA M-20” 90 sztuk w cenie po 120.000 zł.
- 2) „SYRENA” 107 sztuk w cenie po 72.000 zł.
- 3) „MOSKWICZ” 18 sztuk w cenie po 115.000 zł.
- 4) „SKODA-OCTAVIA SUPER” 15 sztuk w cenie po 98.000 zł.
- 5) „SKODA-OCTAVIA” 17 sztuk w cenie po 95.000 zł.
- 6) „WARTBURG DE LUXE” (bez radia) 2 sztuki w cenie po 92.000 zł.
- 7) „WARTBURG STANDART” 5 sztuk w cenie po 86.000 zł.
- 8) „MIKRUS” 20 sztuk w cenie po 50.000 zł.

Zgłoszenia będą przyjmowane tylko osobiste i po okazaniu dowodu osobistego
reflektanta. Wpłata pełnej należności za samochody importowane musi być doko-
nana w terminie 7 dni od przyjęcia przez „MOTOZBYT” — zamówienia. Samochody
krajowe są sprzedawane na warunkach ratalnych. K-148

Z g u b y

KORDAS Julian zam. Kosina nr
67, pow. Łańcut zgubił legityma-
cję służbową wydaną przez wojew-
ódzkiego pełnomocnika d/s sku-
pu w Rzeszowie. Pg-77

SWITALSKIEMU Tadeuszowi skra-
dziono przepustkę upoważniającą
do wejścia na teren Huty Stalo-
wa Wola oraz legitymację szkol-
ną nr 77 wydaną przez ZSZ w
Stalowej Woli. Pg-078

CZAJA Anna zgubiła legitymację
służbową nr 3 wydaną przez Pre-
zydium MRN — Wydział Finanso-
wy w Rzeszowie. Pg-83

**ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA
PRACY PRZEMYSŁU CHEMICZ-
NO-MINERALNEGO** w Rzeszowie
utraciła zgubiony dowód rejestracyjny o nr rej. S-3523 i nr
podwozia 375 — przyjęty towa-
rowej, wydane przez Wydział Ko-
munikacji Prezydium MRN w Rze-
szowie. K-149/1

KUCHTAR Andrzej, zam. Łańcut
— zgubił przepustkę wydaną przez
Zakład Fabrykę Śrub. G-85

ZARZĄD KÓŁKA ROLNICZEGO
w ZABORCU uleważa dowód
rejestracyjny ciągnika m-ki „Ur-
sus” o nr rejestr. C-55012 oraz
przyjęcie o nr 58482, które zostają
zgubione dnia 20 stycznia 1960
roku na trasie Zaborce — Da-
bie k/Dębicy. K-144

ZGUBIONO potwierdzenie zgło-
szenia do ewidencji pojazdu me-
chanicznego samochodu „Star
W-14” o nr rej. S-55024, nr silnika
31399 oraz o nr podwozia 29388,
które to zgłoszenie będące włas-
nością Robotniczej Spółdzielni
Pracy Przemysłu Chemiczno-Mi-
neralnego zostało wydane przez
Wydział Komunikacji Prezydium
MRN w Rzeszowie. K-149/2

BARAN Józef zgubił zaświadcze-
nie wydane przez WKR Rzeszów.
G-081

SULKOWSKI Jan zgubił prawo
jazdy kategorii I, nr 084474, nr
wkiadki 053225 wydane przez Pre-
zydium PRN Wydział Komunikacji
Drogowej w Tarnobrzegu, do-
wody osobisty oraz książeczkę woj-
skową. Pg-79

LENART JAN zgubił legitymację
nr 70890 upoważniającą do 50 proc.
zniżki kolejowej, wydaną przez
Kuratorium w Rzeszowie. G-078

CHMAJ Maria zam. w Bratkowi-
cach, pow. Rzeszów zgubiła świad-
ectwo dojrzałości wydane przez
Liceum Pedagogiczne w Rzeszo-
wie w 1953 roku. G-079

SPOLNIEWSKI EMIL ZDZISŁAW
zam. Jarostaw, ul. Fruchnicka 37
zgubił świadectwo ukończenia
Gimnazjum Ogólnokształcącego
oraz świadectwo dojrzałości Li-
ceum Handlowego wydane przez
Kuratorium Okręgu Szkolnego w
Rzeszowie. Pg-076

**OGŁOSZENIA I REKLAMY
PRZYJMUJE**

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM WYDAWNICTWA PRASOWEGO
„Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” w Rzeszowie, ul. Zerom-
skiego 5 (na parterze, w gmachu KW PZPR), tel. 46-52

CENY OGŁOSZEŃ:

- 1. OGŁOSZENIA DROBNE: poszukiwania pracy, zguby; cena — 2 zł za słowo kupno, sprzedaż, podziękowania, różne; cena — 3 zł za słowo.
- 2. PRACOWNICY POSZUKIWANI (indywidualnie) i przedsiębiorstwa oraz organizacje społeczne. Cena 40 zł za wiersz dwuszpaltowy druku.
- 3. PRZETARGI, KOMUNIKATY, ZAWIADOMIENIA, OBWIESZCZENIA LICYTACJI itp. Cena dwuszpaltowego wiersza w druku wynosi — 2 zł 50.
- 4. OGŁOSZENIA WYMIAROWE (umieszczane w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość spłaty tj. 45 mm — 7 zł.
- 5. NEKROLOGI (w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość spłaty tj. 45 mm — 5 zł.

U W A G I

- a) Ogłoszenia od 2 — 5 mogą być płatne gotówkowo lub kredytowo tj. drogą bankowego przelewu (do 1.500 zł) lub inkasa (ponad 1500 zł).
- b) Do pism przewodnich z podaniem warunków płatności i podpisem gł. księgowego oraz kierownika instytucji i charakterystyki budżetowej (klasyfikacji) prosimy dołączać tekst ogłoszeń w dwóch egzemplarzach.
- c) Ogłoszenia zamieszczone w numerze gazetki podwójnym tj. sobotnio — niedzielnym oraz w numerach świątecznych kosztują 50 proc. drożej.
- d) Osoby zlecające ogłoszenia, dla których przyjmuje Biuro Ogłoszeń korespondencja (oferty) wpłacają dodatkowo (jednokrotnie) — 2 zł.
- e) Składanie ofert — bezpłatne.
- f) Za tekst ogłoszeń Redakcja, a za terminowość druku — Biuro Ogłoszeń odpowiedzialności nie bierze. BO-37/10

„Stolica“ zdystansowana

Wiadomo jest zapewne władzom od kultury, że na każde 2 tys. mieszkańców powinien przypadać jeden punkt biblioteczny. Na wsi rzeszowskiej sytuacja w tym względzie przedstawia się jak najlepiej. I jeśli zachodzą tu jakieś odchylenia od normy, to rzadko kiedy na niekorzyść mieszkańców. Wręcz przeciwnie, sporo jest wsi nie przekraczających tysiąca „dusz”, a posiadających punkty biblioteczne.

Rzeszów — stolica województwa, daleko wyprzedzona przez gromady, na razie marzy tylko o takich warunkach. W naszym mieście na jeden punkt biblioteczny przypada od 12 — 15 tys. mieszkańców. A sieć filii bibliotecznych zamiast się powiększać, skurczyła się jeszcze, bo w ubr. z powodu niesamowitej ciasnoty zamknięto punkt biblioteczny przy ul. Obrońców Stalingradu.

W tej chwili w Rzeszowie znajdują się poza biblioteką centralną (WIMBP) tylko cztery filie. Mieszczą się one w dzielnicach: Staroniwa, Pobitno, Staromieście i Drabinianka... w dodatku pomieszczenia tych dwóch ostatnich punktów bibliotecznych są więcej niż nieodpowiednie. W Staromieściu w ciasnej, wilgotnej klatce praca na dłuższą metę jest niemożliwa i jeżeli nie zmienia się warunki lokalowe wypadnie chyba i tę odległą dzielnicę pozbawić biblioteki. W Drabiniance punkt biblioteczny zajmuje stary walcący się budynek, w dodatku na samym końcu tej dzielnicy.

Całe centrum miasta — obejmujące tzw. stary Rzeszów plus Osiedle WSK obsługuje tylko jedna biblioteka — WIMBP. Z tej placówki korzysta 5 tys. stałych czytelników. Obsługa takiej liczby czytelników, w dodatku w takich warunkach lokalowych, jakimi dysponuje WIMBP następcza spora trudność. W tej sytuacji palącą koniecznością dnia dzisiejszego jest otwarcie przynajmniej czterech punktów bibliotecznych, a to w rejonie ulic: Lwowska, Obrońców Stalingradu, Langiewicza i Reymonta. Rzeszów liczy blisko 10 tys. czytelników. Sprawne obsłużenie takiej „armii” oraz dalszy rozwój czytelnictwa zależy od rozwoju sieci punktów bibliotecznych.

Tu już nie wystarczy coroczne obietnicą, zgodnie z którąmi zresztą WIMBP planuje co rok nowe etaty i fundusze na urządzenie bibliotek, które każdorazowo „przepadają”. Tu trzeba podjąć konkretne decyzje i jak najszybciej je zrealizować. Wydaje się, że czas już najwyższy po temu, skoro przez 15 lat sprawę tę pozostawiano na marginesie. Fakt tym bardziej dziwny, że przeciętne w nowych osiedlach (u nas przy ul. Dąbrowskiego czy Obrońców Stalingradu) oprócz mieszkań i sklepów powinno się także planować pomieszczenia na takie instytucje kulturalne, jakimi są biblioteki. Niedopatrzenia trzeba nadrobić jak najprędzej. Oczekujemy w tej sprawie od zainteresowanych władz miasta i województwa — konkretnej odpowiedzi.

Jutro spotkanie z W. Machem i St. Piętakiem

Wilhelm Mach i Stanisław Piętak znani pisarze — pochodzący z naszego województwa odwiedzą w dniu jutrzejszym nasze miasto. Spotkanie z czytelnikami zorganizowane staraniem WDK i Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Rzeszowie odbędzie się jutro o godz. 16.30 w WDK sala nr 30. Niezależnie od tego, spotkania czytelników z pisarzami odbędą się również w kilku innych miastach naszego województwa.

„Polska a Czesi w Tysiącleciu“

To tytuł kolejnej prelekcji związanej z Tysiącleciem Państwa Polskiego, która odbędzie się jutro (czwartek) o godz. 18.30 w czytelni WDK II p. Rozwój stosunków polsko-czeskich omówi red. Lubomir Rubach.



Sroda 27 stycznia 1960 r.



RZESZÓW
Rzecz nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — godz. 17 — Wojna i pokój (przedstawienie dla szkół)



ZORZA (ul. 3 Maja) — Lunacyj (pol. 1. 18) godz. 15.30, 17.45 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — W rytmie rock and rolla (ang. 1. 16) godz. 17 i 19

SWIR (ul. Langiewicza) — Wakacje z Moniką (szw. 1. 18) dod. „Trochę słońca” godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Sny w szufladzie (wl. 1. 14) dod. Meduza godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Niepotrzebny (fr. 1. 18) dod. Czy wiecie, że 2/39 godz. 16.30 i 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) — Śniegi Kilimandżaro (USA 1. 18) godz. 17 i 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 16 — pogadanka dla dzieci starszych — Mazury — sala nr 25
godz. 18 — prelekcja red. St. Koczura — Przegląd wydarzeń międzynarodowych — sala nr 30

KLUB DOBREGO FILMU —

Dyskusja nad filmem „Męczennicy w spodenkach” — prod. włosko-hiszpańskiej w sali nr 30 II p. — godz. 21
„O czym się nie mówi” — prod. polska — kopia archiwalna — godz. 22



PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00
8.06 Przegląd prasy 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla kl. I i II 10.00 Koncert 11.00 Audycja dla kl. I i II 11.30 Audycja dla kl. I i II 13.30 Uwroty fortepiano 14.05 Ułubione fragmenty operetek radiotelewizyjnych 15.00 Muzyka ludowa 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 17.00 Dla młodzieży szkolnej — słuchawisko 17.35 Tysiąc szkół na Tysiąclecie 17.45 Radio-Reklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.30 Koncert rozrywkowy 20.25 Wiadomości sporowe 21.00 Koncert Chopinowski 22.25 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50
8.36 Przegląd prasy 8.05 Muzyka rozrywkowa 10.00 Polska muzyka popularna 11.00 Polska muzyka rozrywkowa 16.40 Gra orkiestra taneczna 17.00 Radio-Reklama 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.25 Audycja aktualna 19.05 Kwadrans muzyczny 19.20 Teatr Młodego Słuchacza 20.50 Melodie taneczne 21.00 Z kraju i ze świata 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra orkiestra taneczna 22.20 Z cyklu „Wieczory antyczne” 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.00 Nowe nagrania orkiestr PR.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR.:

16.00 Sprawozdanie z drugiego dnia obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Rzeszowie 16.05 Dziennik Rzeszowski 16.15 Raport z Tadeusza Ostrowskiego „Handlowa geografia” 16.25 Muzyka taneczna.

Od guziczka do rzemyczka...

Chuligańskich ekscesów w naszym mieście nie brakuje, jakkolwiek ilość ich poważnie się zmniejszyła. W dzisiejszej notatce nie chodzi nam jednak o tzw. bójki, zakłócenie spokoju w miejscach publicznych, lecz o drugą stronę chuligańskich występów — niszczenie z premedytacją naszego wspólnego mienia. Wystarczy spojrzeć na porzucone nożem krzesła i fotele w niektórych restauracjach, siedzenia w autobusach, porysowane ściany, oberwane afisze. W lecie nadmiar swojej fantazji niespokojni młodzieńcy wyładują na zieleni, drzewach, kwiatkach.

Przykre to fakty, ale niestety dość często notowane w naszym mieście. „Takim” wszystkim przeskądza. Nawet tablica informacyjna na przystanku MPK. Zrywają, nie troszcząc się o to, że setki pasażerów pozbawionych zostanie tak niezbędnej informacji jaką jest rozkład jazdy. Ostatnio, takich faktów MPK zanotowało sporo, szczególnie na trasie Rzeszów — Staromieście. Ba, to wręcz nieprawdopodobne... a jednak — nieznaną sprawę wyrwywają z ziemi całe znaki przystankowe, dezorganizując przez swoje wyczyny komunikację.



Kiedyś ta gablotka wyglądała zupełnie inaczej. Wnętrze jej zawierało ciekawą reklamę aktualnych filmów, wykonaną nawet swego czasu — a piótnie. Dziś pozostały tylko puste ramy. Mam właśnie najszerszy zamiar jej wypełnić. Na razie dokonuję prób. Podaję to jednak do wiadomości „właścicielom” gabloty tj. WZK, by nie było to dla nich zaskoczeniem, jeżeli pierwszego pięknego dnia zamiast reklamy filmów ujrzą tu prawdziwy „cyrk”. Pstrzyk.

Tolerując drobne „igraszki” młodzików, stwarzamy im coraz większe pole do popisu. Wspomniane wyżej wykroczenia są oczywiście sprawą milicji. Funkcjonariusze MO nie zawsze jednak mogą dostrzec tego rodzaju „wybryki” i odpowiednio na nie zareagować. Znacznie więcej mogą oni zdziałać przy pomocy nas wszystkich. Nie przechodźmy więc obojętnie obok tego rodzaju drobnych i większych wykroczeń, reagujmy na nie i tępy w naszym wspólnym interesie.

„Zbrojone cukierki” i rozbijające wyjaśnienie

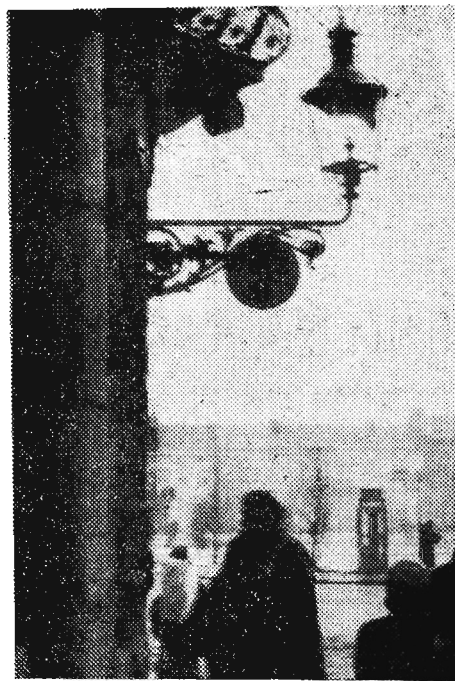
Nadsyłane do redakcji wyjaśnienia na nasze krytyczne artykuły i notatki są w większości wypadków naprawdę ciekawą lekturą, niekiedy zaś robione II tylko dla zamaskowania odpowiedzi, czyli tzw. czystej formalności, a jeszcze innym razem — są po prostu rozbijające.

Do tych ostatnich zaliczyć trzeba nadesłane w dniu wczorajszym wyjaśnienie Spółdzielni Inwalidów „Pokoju” w Strzyżowie. Czytelnicy przypominają sobie zapewne niecodzienną przecież notatkę pt. „Zbrojone cukierki”. Chodziło w niej o cukierki nadziany drutem produkcji wyżej wspomnianej spółdzielni. A oto jak tłumaczył producent przyczyny wypuszczenia na rynek tego okazu:

„Kawałek drutu w cukierku znalazł się wskutek braku nadzoru czy też przez niedbalstwo (my też nie wiemy) przyp. red. Drut znajdujący się w cukierku jest częścią maszyny (zawleczka), która dostata się do rozgranego karmelu i z braku odpowiednich urządzeń nie została w porę wykryta. Prosimy o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia co nie dopuści do obniżenia opinii o naszych wyrobach” (dosłowny fragment wyjaśnienia).

My jesteśmy wręcz odmiennego zdania. A przy okazji radzimy Spółdzielni zaopatrzyć się w owe „odpowiednie urządzenia” do wykrywania niepotrzebnych dodatków w karmelu (co zresztą było celem naszej pierwszej notatki), bo jak wiadomo nieuwaga to rzecz ludzka i kiedyś (nie bawiąc się w proroków) może się powtórzyć. A smakosze cukierków tak bardzo by sobie tego nie życzyli.

Z obiektywem przez Rzeszów



Słowa uznania od klientów

Sklep tekstylny PSS mieszczący się w Rynku zasiadłszy sobie w ostatnim okresie chyba na najlepszą notę wśród tego typu placówek. Mimo dość niepokaźnego pomieszczenia jest on dobrze zaopatrzone, często „odświeża” swoje towary. Można tu zająć kilka razy w tygodniu i zawsze zobażyć się coś nowego, ciekawego w kolorach i wzorach.

Równie sympatyczna i miła jest obsługa tej placówki — szczególnie kierowniczka, która zawsze chętnie doradza ku pułajcom. A nawet na ich próbie przy następnej wizycie w magazynach hurtowni wyszukuje żądany materiał. Zyczylibyśmy sobie więcej takich go pośrednictwa między klientem a hurtem. A milej kierownicze sklepu słowa uznania od klientów.

III WOJEWÓDZKI ZJAZD TKKF W RZESZOWIE

W dniu 30 bm. odbędzie w Rzeszowie III Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Podczas narady oceniona zostanie dotychczasowa działalność Towarzystwa oraz jego Ognisk statutowych i związkowych. Równocześnie dokonany będzie wybór nowych władz Zarządu Wojewódzkiego oraz delegatów na Krajowy Zjazd.

Delegaci obradować będą w sali Klubu Łączności w Rzeszowie przy ul. Moniuszki 1.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej pochwalił się może pewnymi już osiągnięciami. Wokół poszczególnych Ognisk skupiają się ludzie, którzy sport postanowili uprawiać II tylko dla przyjemności, by po prostu naradzić teżyżny fizycznej. TKKF organizowało w roku ubiegłym szereg turniejów, które cieszyły się wśród nich dużym powodzeniem. Niewątpliwie, delegaci wniosą szereg cennych uwag, podzielią się swymi doświadczeniami, by na podstawie tego można było opracować wnioski do dalszej działalności. Musimy zdać sobie i z tego sprawę, że wielu ludzi nie zna głównych zadań Towarzystwa. Chodzi więc o to, by we wnioskach ująć przede wszystkim w formie konkretnej uchwały, sposoby dalszej popularyzacji Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

W RZESZOWIE POWOLANY ZOSTAŁ WOJEWÓDZKI KOMITET SPARTAKIAD

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej Wojewódzkiego Komitetu Turystyki odbędzie się w Rzeszowie narada działaczy sportowych, pod

SPORTOWE

czas której powołany zostanie Komitet Organizacyjny Spartakiad i Świąt Kultury Fizycznej. Zebranie to odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 10 w Prezydium WRN-Rzeszów, ul. Grunwaldzka 19 (sala posiedzeń nr 258 II p.).

MIĘDZYSZKOLNA LIGA KOSZYKOWKI

Po dotychczas rozegranych spotkaniach w międzyszkolnej lidze koszykówki drużyn Rzeszowa, aktualna sytuacja w tabeli (bez meczów wtorkowych) przedstawia się następująco:

Lic. Męskie I	4	8	171:97
Tech. Budowlane I	4	7	150:97
Lic. Męskie II	4	7	113:78
Lic. im. Mł. Gwardii	4	7	131:94
Tech. Mlecz. I	4	6	165:117
Tech. Samoch.	4	6	136:83
Tech. Bud. II	4	4	80:167
Tech. Mlecz. II	4	4	60:131
Zas. Szk. Metal.	4	4	54:185

MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSŁAWOWYCH POW. KROSNO W JEZDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

Na lodowisku krosnińskiej Legii odbyły się mistrzostwa powiatu szkół podstawowych w jeździe szybkiej. Ogółem startowało 120 zawodników. Wśród zawodniczek bezkonkurencyjną była Urszula Przybysz, która wygrała dwa biegi.

WYNIKI TECHNICZNE

DZIEWCZĘTA
300 m: 1) Urszula Przybysz 55.1, 2) Jadwiga Majchrowicz — 56.2,

436 spotkań posłów z wyborcami

Posłowie naszego województwa w ciągu ubiegłego roku uczestniczyli w 436 spotkaniach ze swoimi wyborcami. O tym, że spotkania te cieszyły się dużą popularnością wśród ludności świadczy fakt, że zgromadzili one ponad 52 tys. wyborców.

Wachlarz zagadnień omawianych przez posłów na spotkaniach był bardzo szeroki. Najczęściej jednak omawiano uchwały III Zjazdu PZPR, aktualne prace Sejmu i komisji

sejmowych, budownictwo szkół Tysiąclecia itp.

Niezależnie od tego posłowie interesowali się organizowaniem kółek rolniczych, uczestniczyli w sesjach rad narodowych, w konferencjach organizacji politycznych itp. Nie bez echa miały także spotkania posłów z wyborcami, jeżeli chodzi o realizację zobowiązań towarowych i finansowych wsi wobec państwa.

(beta)

REMANENTY

A oto wyniki niedzielne i tabela po I rundzie:

Siarka Tarnobrzeg — Unia Sarzyna 5:5.
Punkty zdobyli: dla Siarki — Krasoń i Wotrząc po 2 oraz para Wotrząc — Krasoń, dla Unii — Miazga 3, Sarzyński i Broda po 1. Siarka — Stal 1b Stalowa Wola 0:10

Punkty zdobyli: Woźniak, Wójcicki i Lenar: po 3 oraz para Woźniak i Wójcicki.

Górniki Gorlice — Ruch 1b Rzeszów 3:7
Punkty zdobyli: dla Ruchu — R. Fródyma, W. Fródyma i Pszonka po 2 i debel braci Fródymów, dla Górnika — Komurkiewicz 3.

TABELA

Stal 1b Stalowa Wola	8	14:2	67:18
Unia Sarzyna	8	14:2	51:26
Legia 1b Krosno	8	10:6	47:33
Siarka Tarnobrzeg	8	10:	44:36
JKS Jarosław	8	9:7	43:35
Ruch 1b Rzeszów	8	8:8	37:43
Gwardia Przemysł	8	5:11	38:41
Górniki Gorlice	8	1:15	21:59
LZS Przybyszówka	8	1:15	13:67

SIATKÓWKA

NIEDUANY START SIATKARZY A KLASY

W ub. niedzielę miał być rozegrany w Mielcu pierwszy turniej o mistrzostwo A klasy w siatkówce żeńskiej. Ponieważ drużyna LZS Soinia nie przybyła do Mielca, inauguracja rozgrywek nie wypadła atrakcyjnie. Odbył się tylko jeden mecz, w którym siatkarze Siarki Tarnobrzeg pokonali MKS Mielec 3:1 (4:15, 15:10, 13:8, 15:7).